NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 273. WTOREK, DNIA 20-GO LISTOPADA, (TUESDAY, NOVEMBER 20), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

HITLER PRAGNIE POGODZIĆ SIĘ Z FRANCJĄ.

Granice Wschodnie i Zachodnie Rzeszy Posiadają Zupełnie Inny Charakter.

Paryż, 20. listopada. (Havas.) — Jeżeliby można było między Niemcami i Francją doprowadzić do porozumienia i zgody, wiele państw sąsiednich mogłoby odetchnąć swobodnie. Tak powiedział Adolf Hitler, Kanclerz Rzeszy niemieckiej posłowi Jean Goy i radnemu miejskiemu Paryża Robertowi Monnier. Oświadczenie to Hitlera ukazało się wczoraj w „Le Matin."

— Nie powinno być nieporozumienia między obu krajami — powiedział Hitler Francuzom, kiedy ci wyrazili obawę z powodu naprężonych stosunków francusko - niemieckich.

— Obecne trudności — mówił dalej kanclerz — powstały z zagadnienia Saary. Wierzyć, że Niemcy pragną wywrzeć jakiś wpływ na wybory w Saarze, jest tylko zwykłą złością."

— Co do żądań moralnych i honoru narodu niemieckiego, to te dwie rzeczy nie mogą być dotknięte przez przesuwanie słupów granicznych. Panowie znacie moje uczucia dla Alzacji i Lotaryngji. Niemcy dzisiejsze nie myślą tak, jak Niemcy wczorajsze. Nie myślimy w terminach tylu a tylu mil kwadratowych podbitego terytorjum. Pragniemy jedynie zapewnić narodowi niemieckiemu bezpieczeństwo życia. Jeżeli idzie o zachód ilość mieszkańców wynosi 237 głów na jedną milę kwadratową. Czy można wobec tego przypuszczać, że pragniemy odebrać przemocą tę część kraju o tak gęsto zamieszkałej ludności. Przypuszczenia takie jeszcze bardziej naprężyłyby nasze stosunki.

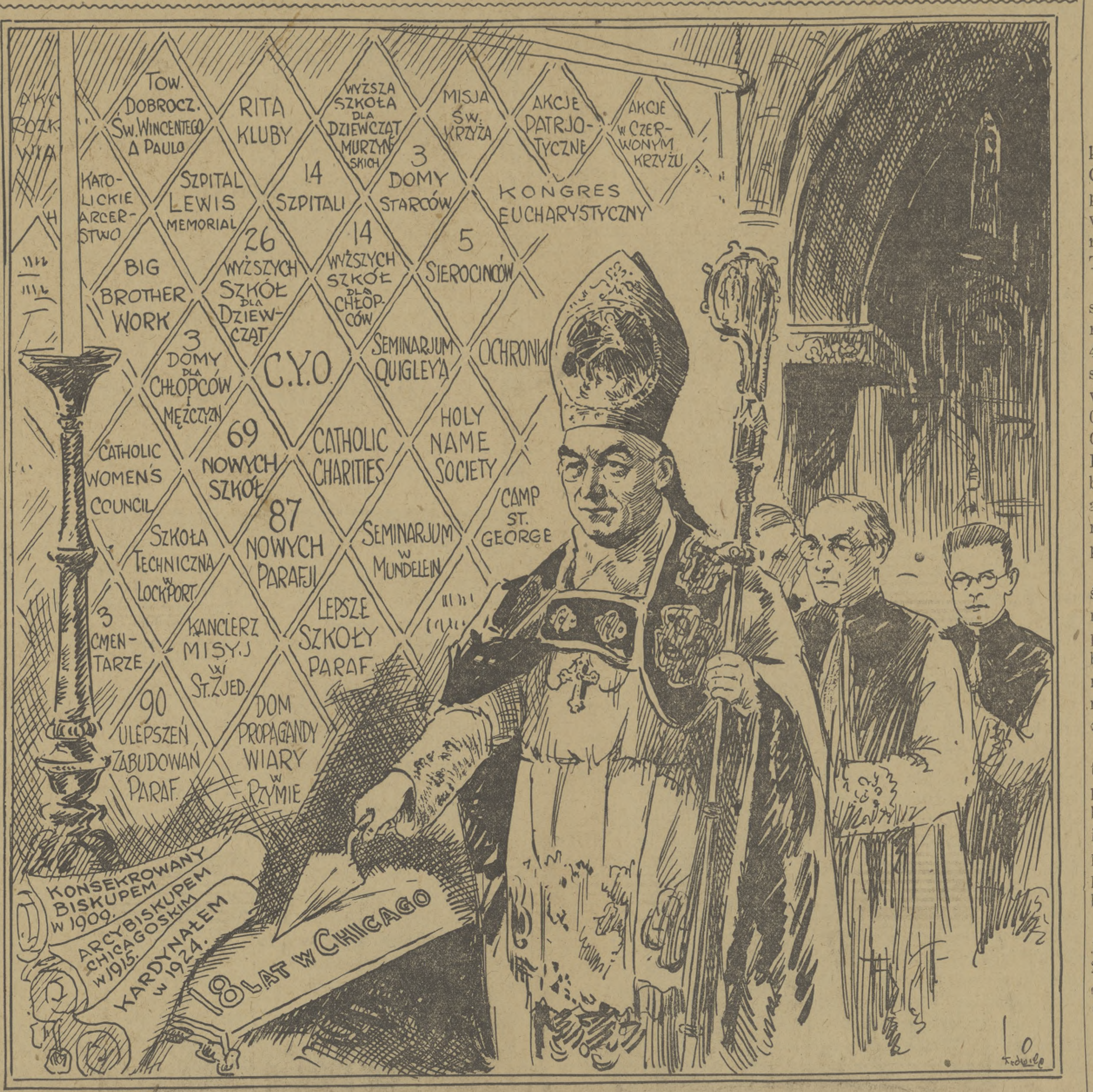
— Na wschodzie posiadamy pewne kwestje graniczne: na zachodzie zagadnienia nasze posiadają zupełnie inny charakter.

— Lecz pakt został podpisany z Polską, przez co Niemcy pragnęły pokazać, iż chcą utrzymać przyjazne stosunki z sąsiadem. Tak samo, jak Panowie, przez cztery lata pozostawałem na froncie, i wiem, że wy, Panowie ,tak samo jak i ja, jesteście gotowi do spełnienia swego obowiązku. Ci, którzy walczyli na froncie, wiedzą, co znaczy wojuna i jej następstwa.

— Właśnie elita obu naszych narodów ucierpiała na tem najbardziej. Wojna nie uratowała nawet państw zwycięskich od kryzysu. Głównym celem i naszym wspólnym celem powinna być praca dla zaprowadzenia nowego ładu społecznego.

— Od naszych dwóch państw zależy zrealizowanie tych marzeń. Czy nie byłoby wskazanem, aby weterani narzucili światu trwały pokój?"

AD MULTOS ANNOS.



Święto Wielkie w Archidiecezji.

Archidiecezjanie chicagoscy obchodzą dzisiaj wielkie święto. Wszystkie szkoły parafjalne są dzisiaj nieczynne, we wszystkich szkolach wyższych katolickich niema dzisiaj nauki na znak jubileuszu Arcypasterza chicagoskiego, Jego Eminencji Księdza Kardynała Mundeleina, który obchodzi dwudziestopięciolecie sakry biskupiej.

We wszystkich kościolach archidiecezji odbyły się dzisiaj nabożeństwa uroczyste na intencję Najdostojniejszego Jubilata, a wierni zanosili modły przed Tron Najwyższego, prosząc o łaski i błogosławieństwo Boże dla swego Arcypasterza.

Z całego kraju zjechało się do Chicago mnóstwo duchowieństwa z kardynałami, arcybiskupami, biskupami i pralatami na czele żeby winszować Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Mundeleinowi szczęśliwego doczekania się tak wielkiego dla siebie dnia i życzyć Mu serdecznie wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego na chwałę Kościoła i na pożytek powierzonych Jego pieczy wielkich rzesz archidiecezjan; przybyli do Chicago, do stolicy arcypasterskiej, żeby wraz z Jubilatem śpiewać radosne „Te Deum laudamus" w katedrze tutejszej.

Jubileusz sakry biskupiej Jego Eminencji Księdza Kardynała Mundeleina jest miłą okazją do wspomnień i refleksyj o działalności naszego Arcypasterza. Niema bowiem takiego odcinka w życiu religijnem, obywatelskiem, humanitarnem, socjalnem i naukowem, gdzieby się nie zaznaczyła działalność Najdostojniejszego Jubilata. Już we wczesnej młodości okazywał ogromną energję i wyjątkowe zamiłowanie do pracy organizacyjnej, więc już jako młodziutki Kapłan powoływany był do pełnienia trudnych i odpowiedzialnych obowiązków. Ale pełna działalność Jego Eminencji Księdza Kardynała Mundeleina rozwinęła się i zakwitła dopiero w archidiecezji chicagoskiej, gdy objął jej administrowanie w r. 1916.

Tu zreorganizował szkolnnictwo parafjalne, postawił na jego czele specjalny wydział szkolny, który czuwa po dziś dzień nad sprawą ustawicznego podnoszenia poziomu nauczania i ekwipowania szkół w najlepsze pomoce naukowe.

Zbudował jedno z najlepszych duchownych seminarjów przygotowawczych imienia swego poprzednika arcybiskupa Quigley'a, a przed kilku laty zbudował najpiękniejsze i najbogaciej wyposażone seminarjum duchowne w Mundelein.

W latach nagłej potrzeby moralnej i materjalnej, w latach wielkiej wojny i zaraz po wojnie, Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Mundelein pospołu z innymi pracował dla Czerwonego Krzyża, polecając po parafjach zbiórkę odzieży dla ludności europejskiej, dotkniętej klęską wojny, głodu i epidemjami. Nie zapominał też ani na chwilę o dobroczynnej działalności w archidiecezji własnej i przez Dobroczynność Katolicką, przez Holy Name Society, przez różne zrzeszenia męskie i żeńskie otaczał jak największą troską młodzież opuszczoną. Jednocześnie zakładał sierocińce i zabiegał o budowę coraz nowszych wyższych szkół katolickich z myślą, żeby archidiecezjalny system szkolny nietylko dorównywał innym systemom, ale żeby jeszcze je przewyższał.

To też dzisiaj, w święto jubileuszu naszego Najdostojniejszego Arcypasterza, diecezjanie składają Mu najserdeczniejsze podziękowanie za tak wybitną opiekę i starania jakiemi Jego Eminencja Ksiądz Kardynał-Arcybiskup otaczał i otacza archidiecezjan, i proszą Boga gorąco, żeby Mu użyczył jak najwięcej sił do dalszej pracy dla chwały Kościoła Chrystusowego i na pożytek archidiecezji.

RZĄD PROCESUJE BANK DAWESA O $14,000,000.

Echa 80-miljonowej Pożyczki Od R. F. C.

Federalna Korporacja Rekonstrukcji Finansowej (R. F. C.) wniosła wczoraj skargę przeciw gen. Charlesowi G. Dawesowi i innym 4,000 akcjonarjuszy banku Central Republic Trust Co. o zwrot $14,000,000.

Skarga, wniesiona w tutejszym okręgowym sądzie federalnym, ujawniła, że $60,476,437 nie spłacono jeszcze ze sławnych „pożyczek Dawesa" wynoszących łącznie $80,000,000, danych w 1932 przez R. F. C. staremu bankowi Central Republic Bank and Trust Co., bankowi Dawesa. Pożyczki zaaranżowano krótko po ustąpieniu gen. Dawesa ze stanowiska prezesa R. F. C.

Akcję podjęto w zamiarze ściągnięcia z akcjonarjuszy, na zasadzie ich podwójnej odpowiedzialności pod prawami bankowemi, części niezwróconej pożyczki R. F. C. Bank jest nominalnym pozwanym w procesie.

Skarga stwierdza, że audytor stanowy E. J. Barrett przeprowadził egzaminację zasobów banku i że skarżący są poinformowani, iż audytor ma przejąć bank do likwidacji pod prawem stanowem. Pozwany bank jest instytucją stanową.

Według skargi, bank jest jeszcze dłużny R. F. C. $7,722,268 z pożyczki datowanej 29. czerwca, 1932, i $52,754,169 z pożyczki, z dn. 6. października, 1932. Gen. Dawes ustąpił jako szef R. F. C. 15. czerwca, 1932.

Skarga dotyka 4,000 jednostek, które mają w swoich rękach akcje dawnego banku Dawesa na sumę $14,000,000, nie dotyka jednak w zupełności banku City National Bank and Trust Co., który przed dwoma laty przejął depozyty instytucji Central Republic Bank and Trust Co. Bank City National, którego gen. Dawes jest prezesem, jest wysoce płynną instytucją, przejął bowiem od Central Republic gotówkę równającą się depozytom w czasie swojej organizacji.

Akcja wywołała szaloną konsternację w kolonji greckiej w Chicago, bowiem akcje dawnego banku Dawesa znajdują się głównie w rękach kupców greckich.

Skupowali oni gorączkowo akcje banku w ostatnim roku płacąc od 25 do 50 centów za akcję.

Jeżeliby sąd federalny orzekł że klauzula o podwójnej odpowiedzialności jest w tym wypadku w pełnej mocy, R. F. C. prawdopodobnie wniesie skargi o skolektowanie $100 na każdą akcję.

Odpowiedzialność gen. Dawesa i jego rodziny wynosiłaby w takim wypadku $1,044,000.

Japonja Stawia Ostre Warunki w Londynie.

„Jeżeli Nie Dacie Równouprawnienia Morskiego, Sami Je Weźmiemy"—Mówi Ambasador Japonji.

Londyn, 20. listop. — Japoński ambasador w Londynie, Matsudaira, powiedział wczoraj przedstawncielom Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych, że Japonja stanowczo żąda równouprawnienia morskiego i jeżeli go nie otrzyma dobrowolnie, sama je weźmie bez względu na pakty i różne traktaty morskie.

Odpowiedzią swoją Japonja odrzuciła kompletnie przedstawioną ostatnio przez sir Simona, angelskiego ministra spraw zagranicznych, sugestję kompromisu morskiego, który jednak nie stawiał Japonji na poziomie potęgi morskiej dwóch mocarstw. Wobec takiego stanowiska Japonji, Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone są w poważnym kłopocie i kryzys morski, jaki powstał po pierwszem przedstawieniu warunków przez Japonję, znacznie się pogłębił.

W kołach dyplomatycznych oczekują z wielką niecierpliwością na odpowiedź rządów angielskiego i amerykańskiego. Odpowiedź tych dwóch rządów zadecyduje o przyszłości sytuacji morskiej.

Tokjo, Japonja, 20. listop. (I.N.S.) — Po ogłoszeniu, że traktat morski zawarty w Washingtonie, nie będzie więcej obowiązywał, rząd japoński postanowił przystąpić do rozbudowy swej floty wojennej poza ograniczenia traktatowe.

Stocznie japońskie w Kure rozpoczynają już budowę olbrzymiego lotniskowca, którego traktat washingtoński nie przewiduje dla Japonji. Japońska flota powietrzna będzie również powiększona i w tym celu plany są już zakreślone. Nowy krążownik japoński będzie jutro spuszczony na wodę.

Biedacy Głodują, a Machina Zapomogowa Zjada Fundusze

Sen. Borah Przedstawia Dowody Marnotrawstwa; Żąda Śledztwa.

Washington, 20. listop. — Przedstawiając dowody na podtrzymanie swoich zarzutów „haniebnego marnotrawstwa", senator Borah, rep. z Idaho, w przemówieniu transmitowanem po całym kraju zażądał wczoraj wieczór gruntownego śledztwa kongresowego w sprawie czynności federalnej administracji zapomogowej i zreformowania całego systemu.

Senator Borah nie skierował wprawdzie żadnych zarzutów przeciw Harry Hopkinsowi, federalnemu administratorowi zapomogowemu, nastawał jednak, aby inwestygację powierzono tylko bezstronnemu trybunałowi.

Borah domaga się złożenia rachunku z każdego dolara z miljardów wydanych już przez F. E. R. A. Zarzucił on, że pieniądze przeznaczone na akcję zapomogową są zjadane przez „olbrzymią administracyjną listę płatniczą" w stanowych i lokalnych agencjach zapomogowych.

Senator przytoczył przypadki, w których koszt administracji wynosił od 25 do do 50 procent przydzielonych funduszów.

Rekordy federalnej administracji zapomogowej podają koszt administracyjny na 11.6 procent.

Borah nie oskarżał nikogo o graft, powiedział jednak, że jest niewielka różnica między graftem a marnotrawstwem, i dodał:

„Przy obecnym koszcie i wydatkach, musi przyjąć do załamania się wysiłków czynionych przez rząd. Nawet teraz, w kraju jest wiele nędzy i głodu."

MŁODZI NIEMCY WIWATUJA NA CZEŚĆ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO I HITLERA.

Poznań, 20. listopada. (PAT.) — W Poznaniu odbył się zjazd „Jung-deutsche Partei", jednoczącej zwolenników Hitlera wśród mniejszości niemieckiej w Polsce. Mówcy stwierdzili ogromny rozwój ruchu młodo-niemieckiego i ostro atakowali dotychczasowych przewódców mniejszości niemieckiej. Partja młodo-niemiecka zajmuje lojalne stanowisko wobec Państwa Polskiego.

Ustęp przemówienia przewodniczącego o porozumieniu polsko-niemieckiem wywołał w sali żywiołową owację na cześć Marszałka Piłsudskiego i Hitlera.

KRWAWA BITWA CHŁOPÓW Z CYGANAMI POD LWOWEM.

Warszawa, 20. listopada. — Chłopi z okolic Lwowa wydali wojnę koczującym tam cyganom. W czasie pierwszej bitwy czterech cyganów zabito, 17 chłopów i cyganów jest rannych poważnie, a 42 lekko. Wieśniacy okoliczni zostali zaalarmowani częstymi wypadkami kradzieży bydła i sprzętu gospodarskiego, o co podejrzewali koczujących w okolicy cyganów.

PONOWNE WYBORY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Warszawa, 20. listopada. (PAT.) — Z powodu licznych protestów wyborczych w Dąbrowie Górniczej, rząd polecił przeprowadzić ponowne wybory miejskie. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem nietylko zatrzymał większość lecz jeszcze ją powiększył.

Cały Kraj Składa Dzisiaj Hołd Jego Eminencji Kardynałowi Mundeleinowi.

KSIĄŻE KOŚCIOŁA ŚWIĘCI SREBRNY JUBILEUSZ BISKUPSTWA.

Wspaniałe Ceremonje w Katedrze Najśw. Imienia.

Wśród solennych ceremonij, Kościół katolicki oddaje dzisiaj honory jednemu ze swoich Książąt, Jego Eminencji Jerzemu Kardynałowi Mundeleinowi, arcybiskupowi chicagoskiemu.

Wszystko było wczoraj wieczorem gotowe do potężnego, duchowego hołdu Najdostojniejszemu Jubilatowi w Katedrze Najśw. Imienia. W ciągu dnia, dygnitarze Kościoła i księża, z Kardynałem Hayesem z New Yorku i Delegatem Apostolskim Najprzew. X. arcybiskupem Amleto Cicognanim na czele, przybywali na srebrny jubileusz sakry biskupiej J. E. Kardynała Mundeleina. Niemal cała Hierarchja katolicka w Stanach Zjednoczonych zebrała się dzisiaj w Chicago.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9:45 dzisiaj rano przewspaniałą procesją, w której wzięło udział dwóch Kardynałów, Delegat Apostolski, 17 arcybiskupów, 87 biskupów, 11 infułatów i ponad 800 księży. Procesja przeszła ze szkoły Najśw. Imienia i probostwa katedralnego do Katedry przy dźwiękach orkiestry symfonicznej, która odegrała Marsz Papieski i trzy inne utwory.

O godz. 10:30, Najdostojniejszy Jubilat celebrował solenną Pontyfikalną Mszę św. Wotywną w asyście najprzew. XX. prałatów Tomasza P. Bony, F. A. Urcella, D. J. Dunne'a, oraz przew. księży K. Marcinkiewicza, T. F. Fiela, J. Hishena i W. Fransnachta. Podczas Mszy św., połączone chóry z Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein i z Katedry odśpiewały całą mszę Montaniego „Missa Festiva". Przy wejściu Delegata Apostolskiego do Katedry, kwintet wybranych głosów odśpiewał a cappella „Tu es Petrus" Perosiego.

Po Mszy św., Jego Eminencja Kardynał Mundelein wygłosił kazanie okolicznościowe, poczem nabożeństwo zakończyło się uroczystem Te Deum.

Po ceremonjach w Katedrze, w salach hotelu Drake odbyło się śniadanie dla dostojnych gości. Podczas śniadania, każdy z gości otrzymał srebrny medal wybity przez Papieża Piusa XI na cześć jubileuszu Kardynała Mundeleina.

Następujący arcybiskupi przybyli do Chicago na jubileusz:

Najprzewielebniejsi X. Leopoldo Ruiz y Flores, wygnany Delegat Apostolski dla Meksyku; X. Mathias C. Lenihan, tytularny arcybiskup Preslavo; X. Edward J. Hanna, arcybiskup San Francisco; X. Michael J. Curley, arcybiskup Baltimore; X. Alfred A. Sinnott, arcybiskup Winnipegu; X. John T. McNicholas, arcybiskup Cincinnati; X. Arthur J. Droes-

(Dokończenie na str. 6ej).

GUB. HORNER PROSI O WZNOWIENIE PODATKU OD SPRZEDAŻY.

Legislatura Posunęła Bile do Drugiego Czytania.

Springfield, Ill., 20. listop.— Gub. Henry Horner naglił wczoraj czwartą specjalną sesję 58. legislatury stanowej o beztermінowe przedłużenie stanowego 2-centowego podatku od sprzedaży.

Gubernator jest zdania — tak powiedział legislaturze — że ten podatek nałożony na kupców detalicznych w Illinois przeszedł pomyślnie fazę eksperymentalną w 15 miesiącach swego funkcjonowania, okazał się praktycznym i wydajnym i powinien teraz stać się stałą częścią systemu podatkowego.

W swoim optymizmie, gub. Horner ma nadzieję, że bil przejdzie w obydwu Izbach w tym tygodniu i że legislatura znów będzie rozwiązana do czasu, kiedy nowa zbierze się w styczniu na regularną, 6-miesieczną sesję.

Opozycja ograniczy się prawdopodobnie do niższej Izby, kiedy siły anty-administracyjne rozwiną atak na dzisiejszej sesji. Stosowne bile, wprowadzone wczoraj w obydwu Izbach, posunięto zaraz do drugiego czytania.

W swojem orędziu do legislatury, gub. Horner podkreślił, że dzięki podatkowi od sprzedaży można było skasować stanowy podatek realnościowy i w ten sposób ulżyć właścicielom realności i farmerom.

NA DRODZE DO WSPOŁPRACY.

Warszawa, 20. listopada. (PAT.) — Wczoraj odbyło się otwarcie kursu eksportowego przy Swiatowym Związku Polaków. Wykłady będą trwały do połowy maja. Obejmują one wiadomości z dziedziny handlu zagranicznego, oraz współpracy z Polonją zagraniczną.

Z Bankietu Chicago Society Auxiliary.

W niedzielę, dnia 18go listopada Chicago Society Auxiliary obchodziło 10-tą rocznicę swego istnienia, z okazji której urządzono bankiet w sali Wonderland, przy Milwaukee i Central Park ave. Wstępną mowę bankietową wygłosiła pani Aniela Górna, obecna prezeska towarzystwa, dziękując wszystkim za tak liczne zgromadzenie się. Po odmówieniu modlitwy przez ks. Edwarda Morkowskiego, C. R. i po spożyciu smacznie przyrządzonej kolacji p. F. Garbarek, toastmistrz wieczoru tego otworzył uroczystość bankietową serdecznem powitaniem gości, powołując następnie na mówców ludzi interesujących się sprawami organizacyjnmei i społecznemi.—

Najpierw pani Pinderska, założycielka towarzystwa i pani Elżbieta Zintak, była prezeska a obecnie wiceprezeska towarzystwa otrzymały każda po pięknym bukiecie kwiatów za pracę i wysiłki położone dla Chicago Society Auxiliary. Pani Pinderska dziękując za piękny upominek, podkreśliła głównie cele założenia tego towarzystwa, a wszystkim urzędniczkom dziękowała za szczere wysiłki i chętną współpracę. Każde towarzystwo organizuje się w jakimś celu więc i Chicago Society znane jest ogólnie jako zrzeszenie przychodzące z pomocą potrzebującym i urządzające rozmaite afery, z których dochód przeznaczony zostaje na takie instytucje polskie jakiemi są: Akademja Najśw. Rodziny z Nazaretu, Wyższa Szkoła im. arcybiskupa Webera, Stow. Opieki Społecznej, Szpital dla Weteranów w North Chicago i Sierociniec św. Jadwigi w Niles. Pozatem towarzystwo to przynosi radość, szczęście i zadowolenie do domów najuboższych podczas Świąt Bożego Narodzenia, wypełniając kosze najrozmaitszemi wiktuałami spożywczemi, dostarczając im węgiel lub odzież potrzebną. Zadaniem towarzystwa tego jest też czuwać nad ubogiemi dziewczętami i umieszczać je w letnich barakach, dostarczać mleka dzieciom pozostającym pod opieką szpitala św. Elżbiety oraz przychodzić z pomocą w nagłych potrzebach wyłaniających się w sądzie dla spraw domowych.

Pani Elżbieta Zintak przemawiała następnie zachęcając panie do dalszej pracy i pomyślniejszego rozwoju towarzystwa. Następnymi mówcami, przemawiającymi na temat rozwoju, a pragnący dobra towarzystwa byli: p. Juljusz Śmietanka, prezes Polskiego Stow. Opieki Społecznej, p. Edmund Odalski, p. Artur Waldo, współredaktor Dziennika Zjednoczenia, p. Leon Nyka, p. S. Adamowski, p. Franciszek Zintak, klerk wyższego sądu i dr. Franciszek Dulak.

Program bankietowy był urozmaicony pięknym programem wykonanym przez następujące panny: Stanisławę Józefowicz, która bawiła gości melodyjnym swym głosem, wykonując polską i angielską piosnkę, Annę Piskorz, tę utalentowaną artystkę młodziutką, która odegrała na skrzypcach bardzo pięknie „Play Fiddle play", a później odtańczyła jeszcze węgierski i akrobatyczny taniec przy własnym akompanjamencie. Publiczność nagrodziła ją hucznemi oklaskami. W dodatku wykonany został również „Shadow Waltz, później polski taniec przez pannę Głowacką i pannę Wiśniewską oraz cygański taniec przez Helenę Scisłowicz, T. Stankiewicz i Jadwigę Mostowicz.

Na zakończenie przemawiała jeszcze pani Górna, dziękując wszystkim obecnym za przyczynienie się do pomyślności tego bankietu. Po bankiecie nastąpiła ożywiona zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Gach oznacza zalotnika, kochanka.



ZGRABNA SUKIENKA USZYTA Z WEŁNIANEJ MATERJI.

Anne Adams Modełko 2072.

Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8 lat. Na wielkość 6 potrzeba 2⅝ jarda 36 calowej materji oraz ¼ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto ....

Stan ....

Stenografistka Twierdzi, Iż Nie Pomagała Bandytom w Obrabowaniu Kasy ZNP.

Panna Weronika Swigoń, lat 22, zam. pnr. 2037 Webster ave., stenografistka, wczoraj wieczorem kategorycznie zaprzeczyła jakoby pomagała bandytom w obrabowaniu kasy w biurze Związku Narodowego Polskiego. Gdy ją stawiono przed asystenta prokuratora stanowego Ryszarda Regana i tam spotkała Jana Siregelasa, skazanego na więzienie od roku do dożywocia za rabunek dokonany dnia 5go października w biurze ZNP., pnr. 1046 ul. West Division, panna Swigoń powiedziała, że nieprawdą jest, iż ona to służyła bandytom radami lub wskazówkami przed rabunkiem. Noc ubiegłą spędziła panna Swigoń w więzieniu dla kobiet na stacji policyjnej przy N. Racine ave.

Siregelas posłał po asystenta prokuratora stanowego Regana, który go procesował i powiedział mu, że szczegóły obrabowania kasy w biurze Związku Narodowym Polskim dostarczyła mu pewna biuralistka. Ona to miała donieść bandytom kiedy i ile pieniędzy znajdowało się w kasie, kiedy najlepsza była pora na dokonanie rabunku. Szczegóły te podane miały być bandytom w domu Wilhelma Kleiza, który obrabowanie kasy związkowej uplanował a z której wykradziono $1,500.

Siregelasa zabrano pod strażą do biura związkowego i tam palcem wskazał on pannę Swigoń. Ona tłómaczyła, że nigdy przedtem nie widziała Siregelasa ani też zna Kleitza.

Otwarto Nowe Biuro HOLC Przy Wacker Drive.

Korporacja pożyczkowa Home Owners Loan Corp. (HOLC) otworzyła w tych dniach nowe biuro w budynku Opery Chicagoskiej pnr. 20 N. Wacker drive dla tych wszystkich, którym pożyczki na spłacenie hipotek udzielono w stanach Wisconsin i Illinois.

Hugh Potter, były specjalny przedstawiciel korporacji zamianowany został manażerem biura wyżej podanego.

Urzędnicy HOLC w Washingtonie podają że praca w biurze tem w niczem nie będzie się sprzeciwiała robocie dyrektorów w innych stanach.

W celu zcentralizowania pracy korporacji pożyczkowej dla kolektowania opłat od tych, którym pożyczki na ich domy zostały udzielone, otwarte będą w kraju całym biura, w różnych częściach. Obecnie chicagowianie zamiast posyłać swoje opłaty do Washingtonu załatwiać sprawy te mogą w biurze pnr. 20 N. Wacker drive, o czem już zostali listownie powiadomieni przez władze fędeAralne.

W biurze wyżej podanem także wszyscy, którzy korzystali z pożyczek rządowych w razie potrzeby mogą zasięgnąć bliższych informacyj w sprawie pożyczek i domów swoich. Na wypadek ognia proszeni są o natychmiastowe powiadomienie urzędnika w biurze pnr. 20 N. Wacker drive.

Zgon znanego dramaturga i aktora.

Beverly Hills, Ca. — Willard Mack, aktor, dramaturg i reżyser filmowy, zmarł w swoim domu na atak sercowy. Mack, który kształcił się na uniwersytecie Georgetown, rozpoczął swoją karjerę jako reporter, wkrótce jednak poszedł na scenę.



PATTERN 5261

ŁADNY WYBÓR MODNYCH HEKLOWANYCH KOŁNIERZY.

W modełku 5261 znajdziecie kompletne instrukcje do robienia kołnierzy, ilustrację kołnierzy i ściegów, ilość potrzebnej materji oraz sugestje kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............

Adres..............

Miasto.............. Stan..............

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Massachusetts is an Algonkin Indian name meaning "great-hill-small place"..............			
2. Both Washington and West Virginia have the rhododendron as their state flower......			
3. Nebraska is known as the "Stub Toe" state......			
4. Saigon is the capital of French Indo-China......			
5. George H. Yewell was a famous American painter			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

Siedem Osób Zatrutych Zostało Na Zabawie Poślubnej.

Po spożyciu potraw pozostałych z zabawy weselnej wczoraj siedem osób oddano pod opiekę lekarską, gdyż zostały zatrute.

Na zabawie poślubnej w domu pani Rozalji Cyganowskiej, pnr. 4051 ul. Hirsch, której córka Janina poślubiła w ubiegłą sobotę Clarence Perkinsa, z pnr. 1037 N. Keeler ave. Bankiet z okazji tegoż wesela odbył się w sali Harmony, przy narożniku ulicy Carmen i Kostner ave.

Pani Cyganowska po bankiecie zabrała pozostałe potrawy do domu swego i zaprosiła weselników na kolację dnia następnego. Przypuszczają, że zupa z kluskami była zatruta, gdy tą podano zaproszonym gościom.

Wszyscy prócz pani Cyganowskiej zachorowali. Cztery osoby przewieziono natychmiast do szpitala Little Company of Mary, gdzie opiece lekarskiej oddano panią Katarzynę Shebel, lat 24, z La Porte, Ind., jej męża, Wawrzyńca, lat 29, cieślę z zawodu; Ludwika Sawickiego, lat 27, z Westville, Ind., farmera i jego matkę, panią Marję Sawicką.

Po udzieleniu opieki lekarskiej do domów odesłano Marcina Sawickiego, lat 23, z pnr. 1015 N. Keystone ave; pannę Marję Mucha, lat 17, która pnr. 4051 ul. Hirsch i jej brata, Edwarda, lat 13.

Policja ze stacji Austin powiada, że kluski nabyto w sąsiedniej groserni; reszta ich oddana będzie chemikowi miejskiemu do analizy.

WYJAZD.

Już słychać, jak parowóz
dychawicznie sapie.
Tragarze niosą żółte,, wspaniałe
walizki.
Cichutko sobie myślę o swej starej
mapie,
Na której wszędzie łatwo i wszędzie
tak blisko.

Płyną gardlane dźwięki obcej suchej
mowy
I tylko śmiech kobiecy czystem
srebrem dzwoni.
Stary dworzec mi dzisiaj wydaje się
nowym,
A świat cały przedemną leży, jak na
dłoni.

Dalekie dziwne nazwy, przepalone
słońcem,
Album znaczków pocztowych,
Tahiti i Chili,
Każdy Arab w oazie był mi świata
gońcem,
Naklejony na zwykłem pudełku
daktyli.

Już jedziesz. Już zniknełaś. Czerwone
latarnie,
Świecą jeszcze przez chwilę jedną
kropką małą,
Spłowiały tłum się spieszy. Jest
tłocznie i gwarnie,
Trzeba wracać do domu. Więc Tyś
wyjechała...

Aleksandra Brona.

Chyba nie.

Żona: No, teraz już wiem wszystko, o 4-ej nad ranem znalazł cię policjant na ulicy, gdyś obejmował w gorącym uścisku latarnię.

—Mąż: Moja droga, nie będziesz chyba zazdrosna o latarnię.

W tramwaju.

Mama zapytuje szeptem córeczkę: — Gdzieś Eluniu podziała łupy z banana?

Elunia: — Temu panu, co teraz wysiadł, wsunęłam je do kieszeni jego zarzutki.

Prezeska Rady Rolniczej.



Panna Reba Hummel, z Carroll, O., uczennica czwartego roku Uniwersytetu Ohio, jest pierwszą uczennicą zdobywającą stanowisko prezeski Rady Rolniczej. Rada ta opiekuje się wszystkiemi sprawami kolegjalnemi wydziału rolniczego. Posada ta poprzednio była otwarta tylko dla studentów płci męskiej.



Obiad Na Jutro.

Zupa Pomidorowa.
Zrazy Wieprzowe Siekane.
Kartofle.
Szpinak i Pomidory.
„Jelly Cake."
Kawa.

Zrazy Wieprzowe Siekane.

Przygotować mięso jak na kotlety wieprzowe zbić lekko, skropić cytryną, niech tak poleżą z godzinę. Można robić podłużne lub okrągłe zrazy, otarzać w mące i obsmażyć naokoło. Potem włożyć do rondla kawałek masła, usiekaną cebulę, dużo jarzyn, łyżkę marmelady, pomidorowej lub całego pomidora i zalawszy rosołem, dusić do miękkości. Następnie włożyć zrazy i jeszcze dusić razem przez pół godziny. Gdy już zrazy miękkie, ułożyć je na półmisku, do smaku wlać pół łyżeczki sosu Soy'a i przefasować z jarzynami.

Szpinak i Pomidory.

Dwa i pół garnuszka pomidorów, mała cebula, sól, pieprz, cukier, dwa garnuszki gotowanego lub puszkowanego szpinaku, jeden i pół garnuszka świeżych okruchów chlebowych, pół garnuszka tartego sera i dwie łyżki topionego masła. Posiekaną cebulę zmieszać z pomidorami, posolić i popieprzyć do smaku dodają troszkę cukru jeśli się lubi i gotować przez 10 minut. Szpinak posiekać i również zaprawić do smaku, następnie połowę mieszaniny szpinakowej włożyć na spód naczynia masłem wysmarowanego przekładając ją połową mieszaniny pomidorowej i ćwierć garnuszkiem okruchów. Na wierzch położyć resztę szpinaku, pomidorów, przesypując serem i okruchami pozostałemi zmieszanemi z masłem. Piec w gorącym piecu (400 stopni F.) przez 30 minut. Porcja ta wystarczy na cztery do pięć osób.

„Jelly Cake".

Dwa jaja, ¾ garnuszka wody, 6 łyżek masła, jeden i pół garn. mąki specjalnej do ciast, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, pół łyżeczki soli, jedną łyżeczkę wanilji. — Jajka ubić na gęstą kremową masę. Do tego dodawać stopniowo cukier ciągle ubijając, a później dodać masło i wodę dobrze mieszając. W to wszystko zawinąć wszystkie przesiane suche składniki i wanilję, wyrobić dobrze, wyłożyć do jednej wielkości blaszanek masłem wysmarowanych i piec w średnio gorącym piecu przez 20 do 25 minut.

Po upieczeniu przełożyć warstwy upieczonego ciasta ćwierć garnuszkiem powidełka, jakie gokolwiek z zwierzchu poprószyć łyżką cukru.

Kanada wydała $200,000,000 na zapomogi.

Ottawa, Ont. — Rząd kanadyjski wydał do tej pory $200,000,000 na walkę z kryzysem i bezrobociem. Koszt zapomóg „na głowę" stale rośnie. W ostatnich trzech latach, przeciętnie 1,000,000 osób dostawało bezpośrednie wsparcia rządowe.

Największy zbiornik wody.

Największy zbiornik wody na świecie, otwarty w miejscowości Mettur, prowincji Madras, w Południowych Indjach. Zbiornik ten zawiera 14 miljony stóp sześc. wody i ma na celu przeprowadzenie irygacji miljona akrów ziemi.

HELENA BOBROWSKA — E. FIRLING.

W sobotę, dnia 24go listopada, o godzinie 10ej rano, w kościele św. Stanisława Kostki, połączeni zostaną węzłem małżeńskim panna Helena Bobrowska, córka pp. Szczepana i Teofili Bobrowskich z panem Edwardem J. Firling.

Dobranej parze drużbować będą panna Irena Brodzińska z p. Henrykiem Gudel, oraz panny Genowefa Zając, Marjanna Rospenda, Alicja Pokrzewińska i Małgorzata Zanzaro. Damą honorową będzie panna Florentyna Szurley.

Poliandrja jest to małżeństwo jednej kobiety z kilkoma mężczyznami, istniejące wśród niejednych ludów pierwotnych.



ŁADNA SUKIENKA TYLKO NA WIELKOŚĆ 36 DO 46.

Ellen Worth Modełko 663.

Nabyć można w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 4¼ jarda 39 calowej materji, także ⅝ jarda 27 calowej albo szerszej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto ....

Stan ....

Od Ucznia Szkoły Parafjalnej - Do Księcia Kościoła



UCZEŃ SZKOŁY PARAFJALNEJ. — Jego Eminencja Jerzy Kardynał Mundelein, w czasie kiedy był uczniem szkoły parafjalnej w Brooklynie. Jest on wskazany pomiędzy kolegami, na długo przed rozpoczęciem się jego przewodnictwa kościelnego. Urodził się w New Yorku, 2 lipca, 1872 r.



PRAŁAT W 30 ROKU ŻYCIA.— Kardynał Mundelein, w 30 roku życia. W owym czasie, jego genjusz w budowaniu i przewodnictwie kościelnem zabłysnął i zwierzchnicy docenili jego zdolności. Wyświęcony w Rzymie w 1895 r., został zamianowany domowym prałatem Ojca św. w 1903 r.





NAJDOSTOJNIEJSZY JUBILAT. — J. E. JERZY KARDYNAŁ MUNDELEIN, który dzisiaj obchodzi uroczyś[illegible] srebrny jubileusz wyniesienia na stolicę biskupią. Ponad stu arcybiskupów i biskupów wzięło udział w dzisiejszych ceremonjach jubileuszowych w Katedrze Najśw. Imienia. Dzisiejsze uroczystości dałyby się porównać tylko z ceremonjami Kongresu Eucharystycznego w Chicago.



POWRÓT Z RZYMU.—Kardynał Mundelein w 1924 roku, po po triumfalnym powrocie z Rzymu, gdzie został zaliczony w poczet Kolegjum Kardynałów. Na ilustracji widzimy go siedzącego na tronie zbudowanym w przystani w New Yorku przez R. Wanamakera. Tron, datujący się z 16-go wieku, sprowadzono z Florencji.



JAKO BISKUP W BROOKLYNIE.—Kardynał Mundelein, kiedy był biskupem w Brooklynie, przed przybyciem do Chicago. W dzisiejszych ceremonjach jubileuszowych biorą udział Kardynał Hayes z New Yorku i Delegat Apostolski, Najprzew. X. arcybiskup Amleto Cicognani z Washingtonu.



ZOSTAJE BISKUPEM.—Kardynał Mundelein po otrzymaniu sakry biskupiej. Był on konsekrowany 21 września, 1901 r., jako tytularny biskup Lorymy i biskup-sufragan Brooklyna. W sześć lat później został arcybiskupem w Chicago, w grudniu, 1915 r.



W ROKU 1928.—Zdjęcie zrobione w 1928 r., kiedy Kardynał Mundelein miał 56 lat. Setki Dostojników Kościoła i wybitni świeccy katolicy, uczcili wielkiego Księcia Kościoła w 25-tą rocznicę jego sakry biskupiej.



BUDOWNICZY.—Kardynał Mundelein, w charakterystycznej pozie, przegląda plany nowej szkoły technicznej dla chłopców, rozpoczętej w 1932 r. Wraz z nim jest ks. biskup-sufragan Bernard J. Sheil. Szkoła jest tylko jedną z licznych, wielkich dzieł Kardynała, dokonanych w jego 18 latach w Chicago.



NA KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM. — J. E. Kardynał Mundelein, wraz z innymi Dygnitarzami Kościoła, kroczy w uroczystej procesji na gruntach Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill., podczas Kongresu Eucharystycznego w Chicago, w 1926 roku. Seminarjum, będące jednem z dzieł Dostojnego Jubilata, jest jedną z największych instytucyj teologicznych w świecie.



W SZATACH BISKUPICH. — Ostatnie zdjęcia Kardynała Mundeleina, zrobione tu przed otrzymaniem Czerwonego Kapelusza, dnia 24-go marca, 1924 r. Katolicy w całym świecie określają pracę J. E. Kardynała Mundeleina jako „niezrównaną."

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

"Halka" w Milwaukee.

Kilka dni temu podały pisma wiadomość, że jednak „Halka" będzie wystawiona w Milwaukee. Powiadamy jednak, ponieważ z rozmów z aranżerem tury „halkowej", panem Kowalskim wnosić mogliśmy, że Milwaukee nie dostąpi zaszczytu oglądania „Halki", gdyż zbyt kosztowny to gość i królewskich przyjęć wymaga. Pan Kowalski nie chciał więc narażać Polonji milwauckiej na zbyt wielki wydatek.

Coś się jednak zmieniło czy w zapatrywaniach p. Kowalskiego czy w ambicji Polonji milwauckiej, ponieważ słyszymy, że „Halka" w Milwaukee będzie.

Pięknie to tak ze strony samej „Halki", która raczy tam się udać, jak i ze strony Polonji milwauckiej. Zapewniamy, że obie strony będą zadowolone, obie będą szczęśliwe i rade sobie wzajemnie.

O wystawienie „Halki" kuszono się nie raz i nawet ją wystawiano, przyczem biedna „Halka" narażała się na wielkie przykrości. Obcinano jej szatę, podkasywano, w jakieś łachmany głosowe odziewano, więc zamiast przyciągnąć do siebie, rozentuzjazmować i porwać widza, taka biedna i opuszczona „Halka" często odpychała. Napróżno próbowano wskazywać na jej klejnoty. Nie mogły się one uwidocznić, nie mogły zajaśnieć, bo „Halka" wyglądała więcej na nędzarkę, jak na wielką panią. A klejnot, choćby najcenniejszy, nie uwidacznia się przy kożuchu, przy łachmanie; on potrzebuje oprawy, ramy, futer przepięknych, gronostajów. Wtedy wypadnie dobrze, pięknie, uroczo, cudownie.

Chcemy wierzyć, że do Milwaukee zawita „Halka" w całem dostojeństwie i oczaruje tam rodaków.

W tytułowych rolach „Halki" występują mili goście z Polski: pani M. Karwowska i p. J. Popławski. To podnosi ogromnie tutejszą wystawę cudnej „Halki." Jednakże sprawiedliwość każe nam podkreślić jak najsilniej, że gdybyśmy nie mieli prof. Bojanowskiego w Chicago, który mógł stanąć i chóry przygotować a następnie orkiestrę dyrygować i całą operę prowadzić, to zarówno pani Karwowska jak i pan Popławski napróżno staraliby się jak najlepiej sprezentować piękną „Halkę."

Nie wiemy, jak tam było gdzieindziej, ale co do Chicago powiedzieć trzeba śmiało, że bez udziału prof. Bojanowskiego trudno byłoby wyobrazić sobie „Halkę" wystawioną tak, jak powinna być wystawiona.

„Halka" jest zbyt polską, żeby mógł ją rozumieć należycie jakiś inny dyrygent. Może on znać się na muzyce, może uchodzić za mistrza w swoim zawodzie, a jeszcze nie będzie w stanie wlać w orkiestrę i w chóry ducha polskiego, a bez tego ducha nie może być „Halki."

Prosta rzecz, iż ten sam prof. Bojanowski będzie prowadził „Halkę" i w Milwaukee i dlatego zaryzykowaliśmy powiedzenie, że „Halka" oczaruje rodaków w Milwaukee.

Znaki Na Niebie Gospodarczem.

Rezultat wyborów stał się pieczęcią, którą naród położył na planach Prezydenta Roosevelta, i w ten sposób niby powiedział: Zatwierdzam.

Wobec takiego wyroku, przemysł, handel i finanse nie mogą dłużej dowodzić, że kraj jest przeciwko eksperymentom gospodarczym. Przeciwnie, ten kraj właśnie zaaprobował te eksperymenty, więc teraz nie pozostaje nic innego, jak iść razem z Prezydentem przynajmniej przez następne dwa lata, do wyborów prezydenckich, a jak demokratom szczęście posłuży, to może jeszcze ze cztery lata po wyborach prezydenckich. Te prawdy oczywiste kazały ostatnio Izbie Handlowej oznajmić, że idzie z Prezydentem.

Ale są również inne znaki, które także są nie bez wpływu na wielki byznes.

Nikt już dzisiaj nie wątpi, iż rząd federalny wziął kierunek polityki gospodarczej taki, że chce wycofać się z pola konkurencji i dalsze odradzanie się kraju pozostawić więcej inicjatywie prywatnej jak rządowej. Nie mówi się o tem głośno, ale fakt ten wcale nie zaprzecza intencjom rządu. Rządowa korporacja pożyczkowa (H.O.L.C.) powiada, że więcej pożyczek udzielać nie będzie. Udzielanie pożyczek na modernizowanie domów odbywa się przy pomocy banków prywatnych, przyczem kapitał rządowy jest tu zaangażowany tylko w jednej piątej, zaś prywatny w czterech piątych.

Mianowanie M. S. Ecclesa gubernatorem Wydziału Systemu Rezerwy Federalnej jest także nie bez znaczenia. Nowy gubernator jest bankierem i przemysłowcem. W r. ubiegłym jego pogląd na sytuację gospodarczą w kraju zgadzał się bardziej z poglądem przedstawicieli Nowego Ładu, jak z poglądem konserwatystów. Fakt ten jednak nie zawierał i nie zawiera żadnej groźby dla konserwatystów, którzy dzisiaj, po wyborach, tak samo zdanie zmieniają.

Przed kilku dniami departament skarbu oznajmił, że już nie trzeba opowiadać się skarbowi, na co i ile potrzeba komu pieniędzy, że każdy może tych pieniędzy przewieźć czy wysłać zagranicę tyle, ile mu się podoba. To również nie jest bez znaczenia. Rząd widocznie nie tylko nie boi się ucieczki kapitału, lecz pewny jest, że dolary amerykańskie nie będą próbowały szukać szczęścia w innych krajach na świecie. A dolar amerykański mógłby stąd uciekać wtedy tylko, gdyby się bał wyrządzenia mu krzywdy, np. gdyby rząd chciał znów zmniejszyć w nim ilości złota. Swobodny obrót dolarami tłumaczą sobie w sferach interesowanych, iż dolarowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Największy kłopot ma rząd w dalszym ciągu z rolnictwem i zapomogami dla bezrobotnych. Tem się naprawdę niepokoją w Washingtonie dlatego, że w nadchodzącą zimę z pewnością będziemy mieli nie mniejsze potrzeby spieszenia z pomocą. Rząd federalny będzie jednak dążył do wywierania co raz silniejszego nacisku na stany, żeby one większą starannością otoczyły swoich bezrobotnych. Rząd federalny uczyni wszystko, żeby przeprowadzić w kongresie ustawę o ubezpieczeniu robotnika na wypadek bezrobocia.

Według rzeczoznawców, dochody farmera w następnym roku mają być większe, jak w r. b. Ceny na płody rolne są większe, więc farmerzy będą chcieli więcej produkować, bo się im będzie opłacało.

Robią starania Amerykanie, żeby sprzedać bawełnę Niemcom i jest nadzieja przeprowadzenia tranzakcji, aczkolwiek Niemcy się targują mocno, wskazując, że po bawełnę mogą się udać do Persji, Brazylji lub do Afryki. A chodzi tu o poważną pozycję, bo o 500,000 bel.

Wielkie susze w r. b. wyrządziły poważne szkody w hodowli owiec, skutkiem czego skurczyła się podaż wełny. Pomoże to w cenie hodowcom owiec.

Przemysł automobilowy jest pełen optymizmu. W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy b. r. sprzedano automobilów za $1,000,000,000. Czynią się starania do zwiększenia sprzedaży w następnych dziewięciu miesiącach szczególnie po wyjściu nowych modeli. W dziedzinie nowych modeli nie spodziewa się publiczności żadnych nadzwyczajności, ale za to spodziewa się nadzwyczajności w cenie, z którą ukrywa się dzisiaj jeden fabrykant przed drugim, a wszyscy pytają po cichu: Co zrobi Ford?

Przemysł stalowy „rusza" się. Dostaje zamówienia od mniejszych gałęzi przemysłu, jak np. fabryk narzędzi rolniczych, pieców, radja itp. Wielcy spożywcy stali, taki np. przemysł automobilowy, jeszcze zamówień nie daje. Może czeka na zniżkę cen? Jednakże wcześniej czy później te zamówienia przyjdą, bo przyjść muszą.

Jak z powyższego wynika, znaki na niebie gospodarczem świadczą o zwrocie ku lepszemu.

Zły to już znak, gdy dwoje młodych zbliżając się do siebie, nie wiedzą co mówić z sobą, gdy oczy ich unikając się spotykają, usta drżą, a każde słówko wyrzeczone przestrasza, gdy szukają czegoś obojętnego i znaleść nie mogą. Bo nic też już wówczas obojętnem nie będzie dla nich; zaczną mówić o ludziach, a mówić będą o sobie, zwrócą się do źdźbła trawy, do chmury, do deszczu i pogody i najpospolitsze przedmioty staną się dla nich hieroglifami języka ich uczuć, dla nich tylko zrozumiałego; wśród osób tysiąca rzucą sobie słowo zimne, a w jego łupinie ogień będzie zamknięty.

Dwa światy. T. III.

LEPSZE ŻYCIE.

Są chwile, kiedy tak na świecie źle mi,
Tak trudno jest mi dzień do końca przebyć,
Tak niepotrzebny czuję się na ziemi,
Że chciałbym przepaść, przeminąć i niebyć!

I gdy najbliżsi po krótkiej żałobie
O mem istnieniu na świecie zapomną,
Nie pozostawi ni znaku po sobie,
Jak kropla, rzeką wchłonięta ogromną.

A gdy się cały rozpłynę w niebycie
I cieniem stanę się własnego cienia,
Może rozpocznę wtedy lepsze życie
Jako maleńka cząstka wszechistnienia.

I istnieć będę w wieczorów zadumie,
W tęsknocie dali, w śpiącem wśród skał echu,
W graniu strumyka, w drzew wieczystym szumie
I w jesiennego dnia złotym uśmiechu.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Amerykańska Federacja Pracy i Hitleryzm.

W związku z konwencją Amerykańskiej Federacji Pracy w Los Angeles, Cal., ubiegłego miesiąca mieliśmy sposobność podkreślić niezmiernie silny wpływ, jaki w tej organizacji mają obywatele wyznania Mojżeszowego. Oni to bowiem sprawili, że ta wielka organizacja robotnicza publicznie potępiła hitleryzm i potwierdziła hasła bojkotowe w stosunku do towarów niemieckich, wzywając do stosowania tego bojkotu tak długo, aż odwołane będą wszystkie ograniczenia przeciwko Żydom.

Uchwała Federacji jest wielce znamienna i wiele pouczająca. Wiadomo przecież, że Federacja składa się z członków różnych narodowości i różnych wyznań, a jednak trudno jest pomyśleć, żeby jakiś inny w niej element mógł się zdobyć na to na co się zdobył żydowski. Jesteśmy przekonani, że w Amerykańskiej Federacji Pracy Żydzi nie stanowią większości, ale za to stanowią większość kierowniczą. Nie jest sztuką być członkiem organizacji, natomiast sztuką jest stać się jej przewodnikiem. A właśnie nasi współobywatele wyznania Mojżeszowego posiadli tę sztukę, bo gdyby było inaczej, Amerykańska Federacja Pracy nigdyby nie opowiedziała się za bojkotem towarów niemieckich.

Ktoś może powiedzieć, że to niewiele znaczy, bo co innego jest uchwały przyjmować, a co innego bojkotować. Możnaby się z tem zgodzić, gdyby nie inne rzeczy, jakie się w Federacji dzieją.

Najpierw nie trzeba bagatelizować samej uchwały ponieważ powzięła ją największa na świecie organizacja robotnicza. To posiada znaczenie moralne bardzo duże.

Drugi moment bardziej praktyczny polega na tem, że w unjach zbiera się dzisiaj składki na walkę z hitleryzmem i faszyzmem.

Kierownictwo unij usiłuje wymóc składki od członków na walkę z hitleryzmem nie pytając nawet, czy dany członek chce się przyczynić swoim centem do zwalczania Hitlera w Niemczech.

Sądzimy, że ta „dobrowolna ofiara" w unjach zbierana powinna się spotkać z ostrym protestem członków ostatecznie. Dużo jest na świecie wielkich celów i naprawdę godnych, więc daleko przystojniej byłoby Amerykańskiej Federacji Pracy przeprowadzać zbiórki na te właśnie wielkie, godne cele.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 2-XI.—

Źle się dzieje z nami, gdy niektórzy z nas obcym ideałom, nieraz nam wrogim służą, jak zwyczajni niewolnicy, muszą się płaszczyć w swej pokorze przed tymi, którzy ten dany ideał za swój uważają.

Nieraz zręczne manewrowanie tymi posłusznymi wykonawcami z pośród gromady naszej prowadzi do katastrofalnych skutków, o czem możemy się łatwo przekonać, gdy się wkoło siebie oglądniemy.

Nie mówiąc już o tem, że wychowanie ludzi chwiejnych, niezdycydowanych leży zawsze w interesie tych, — którzy chcieliby, abyśmy im służyli. Taki człowiek chwiejny i słaby, gdy chodzi o jego wolę, — zawsze jest powolnem narzędziem obcych sił, jest gotowy duszę swoją zaprzedać, mienie oddać w imię prawdy, która jest przez obcych za środek dla ich korzyści używana.

Z Teki Wydawniczej.

„GDYNIA I JEJ ZNACZENIE DLA GOSPODARSTWA POLSKI".

„Przemysł i polskie morze".

Przed niedawnym czasem opublikowana została interesująca praca dr. Tadeusza Spitzera, dyrektora Związku Przemysłowców w Krakowie, p. t. „Gdynia i jej znaczenie dla gospodarstwa Polski". Praca ta wyróżniona została na drugim konkursie Instytutu Bałtyckiego, ogłoszonym w r. 1930 na temat „Zagadnienia uprzemysłowienia Gdyni".

Ukazanie się pracy Dr. Spitzera uzupełniło poważną lukę w naszej szczupłej literaturze morskiej, a zwłaszcza w jej dziale gospodarczym. Rozpatrzone zostały w pracy tej wszystkie najistotniejsze problemy związane z gospodarczą ekpsloatacją morskiego wybrzeża i wskazane pozytywne ich rozwiązanie. — Przechodząc kolejno od zagadnień natury ogólno-gospodarczej, jak znaczenie przemysłu dla państwa, autor wnika w ostotne zagadnienia wskazując na korzystne możliwości umiejscowienia pewnych działów przemysłu, zwłaszcza żywnościowego w Gdyni, oraz wskazując na fakt, że jedynie wyzyskanie drogi morskiej umożliwić może wzrost naszego eksportu, aktywizację bilansu handlowego oraz zajęcie przez Polskę mocarstwowego stanowiska w świecie. Konkluzje te poparte są bogatym materjałem statystycznym, który obfituje cała praca. Przez to samo staje się ona dla naszej literatury gospodarczej niezmiernie interesującem źródłem.

Po rozpatrzeniu problemu kryzysu flot handlowych w świecie i konieczności popierania rozbudowy polskiej floty handlowej, dr. Spitzer zajmuje się rolą Gdyni w organiźmie gospodarczym Polski, jej warunkami jako bazy handlu bałtyckiego, walką konkurencyjną z portami bałtyckiemi, oraz możliwością współpracy pomiędzy Gdańskiem a Gdynią. W dalszym ciągu wskazuje on na pozytywne posunięcia w dziedzinie ustawodawstwa pracy celnej, komunikacyjnej i taryfowej, oraz finansowej i handlowej, od których zależy dalszy rozwój Gdyni.

W części szczegółowej pracy autor rozpatruje z kolei możliwość rozwinięcia na naszem pobrzeżu morskiem przemysłu spożywczego, a zwłaszcza rybnego, oraz przemysłu żelaznego, mechanicznego, budowy okrętów, oraz włókienniczego. W części końcowej przechodzi autor do syntezy, podając konkretne wskazania naszej polityki rozbudowy Gdyni. Trudno jest w kilku wierszach scharakteryzować istotę rozpatrywanego przez dr. Spitzera problemu, ponieważ bogata treść tej pracy, obejmującej przeszło 258 stron druku, wymaga głębokiego i poważnego studjum.

Studjum to jest konieczne nietylko dla tych, którzy pragną poznać od strony gospodarczej polski problem morski, ale dla wszystkich ludzi związanych z życiem gospodarczem Polski, którzy chcą, czy muszą, objąć całokształt współczesnych zagadnień gospodarczych. Problem Gdyni należy niewątpliwie do najważniejszych i najistotniejszych.

Cena książki wynosi 12 zł., czyli około $2.30. — Adres: Dr. Tadeusz Spitzer, ul. Szpitalna 15, Kraków, Polska.

Starokatolicy są to wyznawcy odłamu kościoła katolickiego, nieuznający dogmatu nieomylności papieża w rzeczach wiary i obyczajów.

Poradnik Dobrego Zdrowia

CHOROBLIWA OTYŁOŚĆ

Człowiek normalny ma zwykle wagę, która odpowiada proporcji istniejącej między jego wysokością, a wiekiem, a tę ustala się wedle wysokości jego ciała ponad miarę jednego jarda w oznaczonej liczbie funtów. Normalny stan wagi ludzkiej nadwyręża otyłość, której powodem jest nagromadzenie się wielkiej ilości tłuszczy. Ten stan powoduje danemu osobnikowi wielkie dolegliwości i określa się go jako chorobliwą otyłość.

Największą skłonność do otyłości okazują ludzie w wieku między 40 a 50 latami. W tym okresie człowiek raczej skłonnym jest do szukania spokoju i wygody i lubi się dobrze odżywiać. Ponieważ z wiekiem tym łączy się okres osłabienia funkcyj płciowych, a zwłaszcza u kobiet następuje okres przekwitania, to w następstwie tego zauważyć się daje wielki przyrost we wadze. Jeżeli otyłość nie występuje w silnym stopniu, ale utrzymuje się w stanie normalnym, to znaczy że nie mamy do czynienia ze stanem chorobowym.

Powodem otyłości może być obciążenie dziedziczne występujące w formie zaburzenia gruczołów o wydzielaniu wewnętrznem (jajniki, tarczyca przysadzka mózgowa). Skutkiem słabszego odbywania się procesu spalania i przemiany materji wytwarza się w organizmie silniejsza skłonność do gromadzenia się tłuszczów. Innym powodem otyłości jest obżarstwo objawiające się w nad miarze spożywania potraw w związku z próżniactwem. Tego rodzaju otyłość spotykamy u smakoszów, lubujących się w potrawach pikantnie sporządzanych, które pobudzają silniejszy jeszcze apetyt. Otyłość powoduje przyjęty zwyczaj zaspokajania przy jedzeniu pragnienia nie wodą, ale kilku nawet szklankami piwa. Alkohol zawarty w piwie obniża zdolność spalania tłuszczów, czego następstwem jest, rzecz jasna, otyłość. Ludzie otyli lubują się w wygodach lubią spać długo unikają ruchu i wysiłków fizycznych. Ten tryb życia jest nader pomocnym do odkładania znacznej ilości tłuszczu w ustroju ludzkim. Otyłość wówczas zaczyna się rozwijać w nader szybkiem tempie a z nią łączą się także wszelkiego rodzaju dolegliwości ją charakteryzujące, które dobrze osobom otyłym dają się we znaki. W stanie takim każdy ruch wymaga większego wysiłku; podobni osobnicy pocą się bardzo łatwo a przytem dokucza im krótki oddech i połączona z nim duszność. Serce u ludzi otyłych bije nierówno, tętno ich jest przyspieszone i w takich wypadkach ma się do czynienia z zaburzeniami serca na tle otłuszczenia mięśnia sercowego. Ale to jeszcze nie wszystko; ze zbytnią otyłością przychodzi również do powiększenia wątroby, choroby cukrowej i zwapnienia naczyń krwionośnych.

A obecnie zastanowić się nam przyjdzie nad sposobem leczenia otyłości.

Naturalnie w pierwszym rzędzie ograniczyć należy przyjmowanie pokarmów, by w ten sposób zmusić ustrój do spalenia własnych pokładów tłuszczu. Z ograniczeniem odżywiania zaleca się dużo ruchu, a to celem zmniejszenia substancji odżywczych i zwiększenie zużytkowania substancji w ustroju, przez co wzmaga się proces przemiany materji. W przepisanej na schudnięcie diecie zawierać się winny pokarmy z dostateczną ilością zawartości białkowych, albowiem te służą do odbudowy tkanek ginacych codziennie komórek ustroju. Jarzyny zaleca się ponieważ dają one szybkie uczucie sytości a nie zawierają one w sobie wiele substancji pożywnych. Nader w małej ilości używać należy węglowodany i tłuszcze, sporządzane jarzyny nie powinny zawierać tłuszczów ani mąki; nader wskazanem jest chleb razowy, który jeść należy z bardzo małą ilością masła, albo wcale bez masła. Pacjent winien przyjmować jak najmniej płynów i wstrzymać się zupełnie od napoi alkoholicznych. Nader ważnem jest w toku kuracji regularny stolec, o który dbać należy jak najusilniej. W odtłuszczeniu wielką rolę odgrywać winien ruch, ćwiczenia gimnastyczne, wogóle praca mięśniowa. Nauka lekarska odgrywa w kuracji na odtłuszczenie wielką rolę, lekarze potrafili sporządzić cały szereg leków z gruczołów o wydzielaniu wewnętrznem, które wzmagają proces przemiany materji, decydujący o skutecznem leczeniu.

Lecz energja i wola chorego są decydujące na bieg kuracji albowiem u otyłych często zauważyć można brak dostatecznej siły woli do przeprowadzenia kuracji. Wystrzegać się należy zachwalanych nieraz środków które obiecują dopomóc do schudnięcia bez konieczności zastosowania przykrej diety, albowiem rzecz taka nie jest łatwa do przeprowadzenia. Zawsze wskazanem jest zastosowanie się do rady lekarza, gdyż ten potrafi jak najlepiej uregulować dietę i dać takie środki, które dadzą rezulat zupełnie pewny.

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Czekała na nią pani Taida i zagadnęła:

— Powiedzże mi, Stasiu, jakie masz zamiary na przyszłość?

Dziewczyna była w najgorszem usposobieniu. Siadła na schodkach, podparła brodę pięściami i żuła przekleństwa.

— Moich zamiarów pani nie zrozumie — odparła.

— Dlaczegóż to?

— Bo pani pochodzi z epoki niewoli i ciemnoty, a ja stoję u wrót swobody i oświaty.

— Stasiu! — jęknęła matka.

— Daj pokój, moja droga! Przecie ona mnie nie może obrazić. Owszem, ciekawam tej nowej epoki. Dążysz tedy do swobody i oświaty. Jedno i drugie jest szanowne, ale to nic nowego ani dla mnie niezrozumiałego. Chcesz tedy nauki, a potem pracy! To bardzo dobrze. Tylko czy ty rozumiesz, czego chcesz — co to jest nauka i praca?

— No, to chyba elementarz! — zaśmiała się Stasia.

— Szkoda tedy, że tego elementarza nie umiesz. Bo dokuczać matce, to nie oświata, ale dzikość, a błocić się na kaczkach, to nie praca, ale swawola.

— Nie ja matce, ale matka mnie dokucza. Polowania nie zabrania mi żadne prawo, tylko głupi, nielogiczny obyczaj. Tego wypełniać nie myślę.

Starsze panie milczały, ale Stasia rozgrzała się i wybuchła:

— Żeby się kto chciał zastanowić, ile takich anachronizmów jak rak toczy ludzi. Żeby kobiety same się zastanowiły, jaki dla nich jest wstyd i hańba w tych obyczajach niby opiekuńczych, w tem ohydnem „nie wypada!" Nie wypada się uczyć, bo to ujma kobiecości, nie wypada samej jeździć i chodzić; nie wypada pannie obrać sobie fachu i opuścić dom rodzicielski; nie wypada ostrych warkoczy, zarzucić gorset, ubierać się niemodnie; nie wypada nie być naiwną, palić tytoniu, śpiewać wesołych kupletów i gwizdać; nie wypada być człowiekiem, mieć indywidualność, charakter! No, a gdy przestrzega tych prawideł, jakaż nagroda? — dostanie męża. To ci dopiero szczyt, wart takiego starania! Miałabym się za kretynkę, gdybym dla takiej nagrody spełniła choć jedno „wypada" i zatruła sobie jedną minutę mojej złotej swobody.

— To są słowa, a gdzież twoje czyny — spytała spokojnie pani Taida.

— Słów mi nikt nie hamuje, a czyn każdy muszę zdobywać. Mam lat siedemnaście i kończę gimnazjum. Pani synowie tyleż uczynili z pomocą i zachętą całego świata, co ja z buntem, przeszkodami i oporem. I jeśli kto kogo się radzi w matematyce, to nie ja ich.

— A potem? — badała poważnie pani Taida.

— Jak zdam na patent, będę korepetycjami zbierała fundusz na uniwersytet, słuchając gniewów i rozpaczy rodziców, jak gdybym cześć swoją sprzedawała. Dobrego słowa nikt mi nie dał i nie da, a nawet go teraz już nie chcę. Przebijem dojdę do celu!

Za chłopami uciemiężonymi, spodlonymi niewolą gardłowali wszyscy szlachetni, za murzynów lali krew bohaterowie, kobiety są także spodlone i uciemiężone, ale o nie nikt się nie upomni, a jeśli się kto odezwie, to tylko z szyderstwem! To też i my do społeczeństwa, co nas zakuło w niewolę, czujemy nienawiść!

Tu ciocia Dysia podniosła swój cichy głos:

— Ależ, Stasiu, na świecie nie brak pracy, ale rąk chętnych, nawet nie burząc podstaw społecznych. Nie ten wiele robi kto wysoko stoi, ale ten, kto, choć maluczki, spełnia powołanie.

— Ale jeden ma powołanie chować cielęta i dzieci, a drugi być astronomem lub chemikiem.

— A wiesz ty, że u nas w kraju dużo mniej jest poprawnych cieląt niż uczonych ludzi — zawołała pani Taida. Mamy kraj rolniczy, a stoimy najniżej w kulturze rolnej, tracimy ziemię z powodu niezdarstwa jednych, a wielkich aspiracyj drugich. Jak Żydów klątka Boża, tak nas własna głupota wypędzi z ziemi. Żebyś ty była **człowiekiem**, tobyś nie powinna myśleć o swojej płci, ale o swojej narodowości, bo to jest kwestja, wobec której twoje szalone idee, chociaż mają może rację, powinny siedzieć cicho.

Stasia umilkła, gorejącemi oczami patrząc na mówiącą. Pierwszy raz w życiu ktoś jej tak kwestję postawił i tak myśl skierował. A pani Taida mówiła dalej:

— Dlatego my powinniśmy być w zgodzie i jedności. Pilnować zasad, obyczajów, milczeć na wszelkie osobiste uciski i utrapienia, sił nie marnować na nic innego. Szanować starszych, bo to jedyna nasza własna władza: strzec się buntów i gwałtów, być wzorem, nie zgorszeniem. Zazdrościsz laurów bohaterom swobody chłopów i murzynów. Wierz mi, i tu jest sztandar, pod którym służyć warto, tylko na to trzeba być człowiekiem!

I to powiedziawszy, pani Taida wstała, a przechodząc, przesunęła rękę po roztargnionej czuprynie Stasi i poszła do swej roboty.

Ozierska i ciocia Dysia miały tyle taktu, że nie dodały słowa więcej — żadnych morałów. I Stasia pozostała na ganku sama, zadumana. Przesiedziała tak godzinę, a potem poszła przez ogród drogą polną, po której majestatycznie sunęły furgony, naładowane zbożem. Wokoło łany się ciągnęły, jak okiem zajrzeć, jedne już puste, najeżone ścierniskiem, inne jeszcze falujące owsem, inne pługami podarte, czarne. Ludzie się wszędzie uwijali, a wśród nich ukazywała się co chwila pani Taida na swym wózku jak wódz, wydając rozkazy, strofując, ucząc, bacząc na wszystko.

Stasia usiadła na wzgórku, pod krzyżem, i przypatrywała się uważnie kilka godzin. Zastał ją tam Kazio, wracający od bydła z pastwiska.

— Co ty tu robisz — zdziwił się.

— Co mam robić? Nic? — mruknęła.

— Może masz papierosa?

— Mam, ale nie dla ciebie. Baby nie powinny palić.

— Dajże pokój. Tak mi się wyrwało. Mam ciebie przecież za kolegę.

— Tak, gdy mnie potrzebujesz.

— Takeśmy przecie sobie zaprzysięgli. Zapomniałaś? Pokaż rękę!

Odsunął swój rękaw i pokazał bliznę białą.

Podobną ona miała. Jeszcze w czasach niefortunnej wyprawy do Ameryki zawarli ze sobą ślub na wzór skandynawskiego braterstwa i na pamiątkę tego nakapali sobie płonącego laku na rękę, chełpiąc się jedno przed drugiem, że nie okażą bólu. Stasia na to przypomnienie dała mu papierosa, a on rzekł:

— To nie moja wina, że ty nigdy odemnie nie żądasz pomocy.

— Nie żądam, bo nie potrzebuję, ale ty, jak śmiesz mi urągać. Jesteś zdrajcą!

Chłopak skoczył jak oparzony.

— Coś ty powiedziała! Cofnij!

— Ubliżyłeś naszemu ślubowi. Nie brat mi jesteś, ale mężczyzna. Nie wolno ci nazywać mnie babą.

— To prawda, ale byłem zły, bo Włodzio ze mnie drwił. Jeśli chcesz, pójdę jutro z tobą znowu na kaczki. Co mi ostatecznie matka zrobi!

— Nie chcę. Twojej matce nie godzi się dokuczać. Wiesz ty — ja starych niecierpię, ale twoja matka podobała mi się.

Wzbogacajmy Kulturę Amerykańską Kulturą Polską!

Onegdaj, jak zwykle, jak w każdą niedzielę, przemawiał przez radjo ze stacji W. C. F. L. między 6-7 wieczorem redaktor Dziennika Chicagoskiego, p. J. Przydatek, który mówił o potrzebie wzbogacania kultury amerykańskiej kulturą polską, nawołując do pielęgnowania pięknych tradycyj polskich, zwyczajów i obyczajów, a przedewszystkiem do pielęgnowania języka polskiego. — Pan red. J. Przydatek mówił:

„Przemawiając ubiegłej niedzieli, podkreślałem różnicę między Polonją w r. 1914 i Polonją dzisiejszą — różnicę w stosunku do „starego kraju" do Polski. Przemówienie swoje zakończyłem oznajmieniem, że my, Polonja amerykańska, winniśmy wnieść coś z naszej kultury do ogólnego skarbca tutejszej kultury amerykańskiej, że powinniśmy wnieść tam coś nie dlatego, żeby inni widzieli, ale z prawdziwego obowiązku obywatelskiego. Chcemy i zdobywamy tu honory, byt, znaczenie i wszystko, co kraj ten dać nam może, więc jest rzeczą słuszną, abyśmy za to się odpłacali tem, na co tylko nas stać.

Największa nasza danina, największa zapłata, jaką dotąd Polonja amerykańska składała temu krajowi, to prężność naszych mięśni, to twarde nasze dłonie, to pot kroplisty, które świadczyły i świadczą wymownie, że nie jesteśmy tu darmozjadami, lecz twórcami prawdziwych dóbr.

Ale czy tylko na taką zapłatę nas stać?

Nie, stać nas na coś jeszcze więcej.

Często się słyszy z ust naszych liderów, że powinniśmy szerzyć naszą kulturę — kulturę polską; że powinniśmy wzbogacać nią ogólny skarbiec kulturalny amerykański.

Tak jest. Powinniśmy to czynić, ale czy wszyscy rozumieją, co to kultura znaczy?

Czy wszyscy rodacy nasi, liderzy, wiedzą, czego chcą dodawać lub dolewać do kultury amerykańskiej?

Niejeden mówi: Literatura! Literatura!

Jaka literatura?

Odpowie — polska.

Dobrze. Ale czy bracie, sam znasz tę literaturę? A jeśli jej nie znasz, to jakże wlewać ją będziesz do amerykańskiego skarbca kulturalnego? Co będziesz wlewał? To czego sam nie masz?

Z tem wołaniem i literaturą trzeba być ostrożnym. Literatura jest tak samo nauką specjalną, jak każda inna, jak prawo, medycyna, dentystyka, górnictwo i t. p. Kto nie jest biegły w tych naukach, lepiej niech mówi cicho.

Mówmy o kulturze, bo tę prędzej każdy zrozumie. Literaturę wnosić do skarbca amerykańskiego nie jest łatwo, ale kulturę można nawet bez zbytniego wysiłku, oczywiście, kulturę opartą na tradycji. Są bowiem ludzie, opierający kulturę na materjaliźmie. O takiej kulturze tu nie mówię, gdyż takiej kultury wnieść tutaj nie możemy.

Podkładem kultury materjalistycznej są wielkie wynalazki i jeszcze większe ulepszenia w każdej dziedzinie, a przedewszystkiem rozmach życia gospodarczego. A to wszystko istnieje w Stanach Zjednoczonych w takim stopniu, że raczej zbywa wszystkiego, a nie brakuje, i nie jeden Polak chciał wziąć stąd niejedno i żywcem przeflancować na grunt w Polsce.

Powtarzam więc, że o takiej kulturze nie mówię, bo w tej dziedzinie sami jesteśmy ubodzy.

Ale jest kultura oparta na tradycji głębokiej, na tych zwyczajach i obyczajach starokrajskich, w które właśnie jesteśmy bardzo bogaci. Z tego źródła bogatego możemy też czerpać bez końca i wciąż dorzucać do skarbca kultury amerykańskiej.

Naród amerykański składa się z elementu napływowego. Różne narodowości żyją wspólnie, tworzą wspólne dobra, rządzą się jednemi prawami, posiadają jedne i te same instytucje. Ale w układaniu tych praw i budowaniu instytucji przeważyła kultura tradycyjna anglosaska.

Amerykańscy myśliciele pragnęliby, żeby powstała, żeby wytworzyła się tu specjalna, właściwa temu krajowi i ludności kultura amerykańska. Kultura anglosaska nie odpowiada temu to pragnieniu, gdyż reprezentuje tylko jeden element składowy, podczas gdy naród składa się z różnych. — Dlatego są towarzystwa, które otaczają specjalną opieką zwyczaje i obyczaje innych narodowości. Czynią to nie z miłości dla tych obyczajów, ale z miłości dla kultury amerykańskiej, w chęci wzbogacenia jej nowemi walorami.

Dobrze więc mówią liderzy nasi, gdy się powołują na bogatą kulturę polską i gdy wskazują na nią, jako na coś zupełnie określonego, co możemy dodać do skarbca amerykańskiego. Ale liderzy nasi powinni pójść jeszcze dalej i wzywać wszystkich do pielęgnowania tych tradycyjnych walorów naszych. Bo czemże płacić będziemy, co wnosić będziemy do skarbca amerykańskiego, jeśli tradycyj naszych, zwyczajów i obyczajów pielęgnować nie będziemy? Co będą wówczas znaczyły jakieś tam deklamacje o kulturze polskiej? Kto tę kulturę będzie miał? Kto ją będzie reprezentował? Czem ją będzie reprezentował?

Pielęgnujcie pieśń polską, zachowujcie piękne zwyczaje polskie, tradycje, obyczaje a przedewszystkiem troszczcie się szczerze o język polski, to wtedy istotnie dacie coś z siebie. Będzie was stać na to, żeby dać.

Przedewszystkiem język polski pielęgnować trzeba jak najstaranniej, gdyż w języku angielskim nie możecie oddać wszystkiego z tradycji polskiej. Próby w tym kierunku będą nieudolne a czasem wypadnie z nich prawdziwa parodja.

Przyjmujecie chętnie zwyczaje i obyczaje anglosaskie. W domu i w towarzystwie, na ulicy i na zebraniu — postępujcie, jak Anglo-Sasi. Nie biorę tego za złe, broń Boże, ale dlaczego ulegać obcym tradycjom a swoje zaniedbywać? Czy obce są ładniejsze.

Zapewniam, że Anglo-Sasi podziwiają nasze tradycje, naszą kulturę tradycyjną. Oni pogardzają innymi, wtedy tylko, gdy ich naśladują nieudolnie, gdy z ich zwyczajów i obyczajów robią parodję. Swoje odrzucamy, obce próbujemy przyjmować, a nie umiemy i nie wiemy jak, poprostu dlatego, że to obcy duch. A my najlepiej wypowiadamy się w swoim duchu polskim nawet wtedy, gdy tu jesteśmy zrodzeni i o Polsce wiemy tyle, co o Grecji czy Włochach.

Idźcie gdzie na salę taneczną i przyjrzyjcie się, jak się tam pary kręcą w tańcu modnym. Senne to i niemrawe, ale gdy orkiestra zagra krakowiaka, oberka lub jakąś polkę, niewiadomo skąd się bierze życie w tych samych sennych dotąd tancerzach i tancerkach. Jest coś, co jest nam tylko właściwe, coś takiego, co nas różni od innych i myślący Amerykanin pragnie, żebyśmy to właśnie „coś" złożyli do skarbca kulturalnego amerykańskiego. My sami chcemy to uczynić bez nawoływania z czyjejkolwiek strony. My sami mówimy, że powinniśmy wzbogacać kulturę amerykańską przez dodawanie do niej naszej kultury. I wszystko to prawda, ale musimy tę kulturę naszą pielęgnować, kulturę tradycyjną. W pielęgnowaniu polskiej kultury od najdziemy własną wartość, własną godność i nie będzie nas prześladowało uczucie niższości — inferiority complex.

"LEAD, KINDLY LIGHT!"



Z JACKOWA

Dzisiaj rano, o 9:30 rozpoczęła się na Jackowie nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która odbywać się będzie przez dziewięć dni włącznie. Kaznodzieją jest ks. Franciszek Płoszek, misjonarz diecezjalny. Suma każdego dnia z kazaniem o 9:30 rano a nabożeństwo nowenny o 7:30 wieczorem także z kazaniem. Po każdem nabożeństwie będą dawane wiernym relikwje św. Teresy do ucałowania.

*

Z przyjemnością stwierdzamy, iż w niedzielę minioną — przed zakończeniem bazaru, zostały rozpremjowane trzy rzeczy, a mianowicie: radjo, które przyznano aldermanowi Wł. Orlikowskiemu, gdyż jego odcinek okazał się trafnym losem. Serwis stołowych naczyń należy się p. Rezner, zam. pnr. 2726 N. Ridgeway ave. i grotę Matki Boskiej zdobył p. Tworek, zam. pnr. 2843 N. Springfield ave.

*

Premjowanie gotówki odłożono do środy, dnia 28go listopada, a to z powodu tego, iż dużo książeczek premjowyo-bazarowych jeszcze nie zostało zwróconych. Książeczki muszą stanowczo być zwrócone wszystkie zanim premjowanie odbyć się może. Pamiętajcie, że w środę, dnia 28go listopada, w sali parafjalnej na balu Klubu Obywatelskiego im. Króla Jana III-go Sobieskiego, odbędzie się premjowanie pozostałości. — Książeczki zwrócić należy swoim urzędnikom.

*

Wczoraj z kościoła św. Jacka odbyły się dwa pogrzeby, ś. p. Zofji Maduch i ś. p. Michała Detmer. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

W piątek, dnia 23go listopada, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie delegatów i delegatek Stow. Katolickiej Młodzieży, tak zwanego C. Y. O. Ważne sprawy przyjdą pod obrady wymagające obecności wszystkich.

*

Bazar zakończył się w niedzielę a urządzony był staraniem towarzystw, klubów i bractw parafjalnych. Z przyjemnością notujemy, iż wszystkie zrzeszenia według możności bądź to ofiarą, bądź przybyciem na bazar lub zajęciem się sprzedażą książeczek bazarowych, starali się pomagać i nic też dziwnego, że w każdy wieczór bazaru było rojno i gwarno — sala pełna ludzi. Ostatni dzień był najgwarniejszym i najbardziej przez jackowian obesłanym. Wszyscy pracownicy i pracowniczki na bazarze pracujący sprawnie ze swego zadania się wywiązali i wszystkim należą się serdeczne słowa uznania i podzięki. Głównym kierownikiem bazaru był ks. Hieronim Fabiański, C. R., który przy pomocy energicznego komitetu poprowadził bazar ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich. Na czasy jeszcze panującego bezrobocia — poparcie parafjan było pochwały godne.— Trzeba zawsze pamiętać, że tylko wspólnemi siłami możemy dojść do czegoś większego. Towarzystwom, klubom, bractwom i chórom podziękę Bóg zapłać ks. proboszcz i ks. asystenci zasyłają.

*

Nasi kupcy, przemysłowcy i profesjonaliści godnie poparli bazar, ofiarą i obecnością swoją na bazarze, z czego jest zadowolony miejscowy proboszcz ks. S. Kowalczyk, C. R. i jego księża asystenci. Za to należy się im szczera i z głębi serca płynąca podzięka. Na bazarze była spora liczba byznesmanów i byli profesjonaliści, lecz wszystkich nie zdołaliśmy zanotować. Między innymi na bazarze byli obecni: sędzia Stefan Adamowski, aptekarz Jan Schwaba, pogrzebowy Piotr Kowaczek, adw. Leon C. Nyka, pogrzebowy p. Karol Luka, kwiaciarz Leonard Stankowicz, Wincenty Najdowski, aptekarz Henryk Barwig, dr. Ross, p. Jan Marcinkiewicz, bracia Grochowiak, p. Józef Kośkiewicz, p. F. Gontarek, p. J. Miłosławski, p. S. Augustyn, p. Szalewski, p. J. Krause, dr. Służyński, p. R. Strzelecki, p. F. Wojciechowski, p. W. Zalewski, p. B. Skaja, p. F. Kurek, p. Garstkiewicz, p. F. T. Piskorz, p. B. Blaski, p. A. Kloska, p. J. Niklewicz, p. Groblewicz, p. M. Warchoł, p. Wayman, p. Burchardt, p. D. Grochowski, p. Phillips, p. Sadowski i inni. Cześć im za to.

NOTATKI REPORTERA

Obrabowali posłańca banku przed plebanją na Szczepanowie

Trzech rabusiów wczoraj napadło na Stanisława Godzicha, Jr., z p. nr. 5681 Higgins avenue, posłańca banku National Security, z p nr 767 Milwaukee avenue, gdy ten wychodził z plebanji parafji św Szczepana, przy narożniku ulic Ohio i Sangamon. Rabusie skradli $330 w gotówce i $65 w przekazach bankowych poczem się ulotnili.

* * *

Następna konwencja Legjonistów w Quincy.

Głosami 17 do 13 na zebraniu Komitetu. Wykonawczego wczoraj zadecydowano, że następna konwencja Amerykańskiego Legjonu na stan Illinois w roku 1935 odbędzie się w mieście Quincy, Ill. Data konwencji ogłoszona będzie później.

* * *

Przyznał się do sprzedaży skradzionych opon automobilowych.

Oskarżony o przyjmowanie skradzionych rzeczy od chłopaka, Zygmunt Weiss, lat 40, z pnr. 4448 North Western avenue, właściciel składu Charleston Tire Company, pnr. 2104 North Western avenue, dzisiaj stawał w sądzie dla spraw automobilowych. Weissa aresztowano na mocy oskarżenia wniesionego przez Franciszka Kuklę, lat 16, z pnr. 2200 North Talman avenue, który przyznał się do sprzedaży skradzionych opon automobilowych aresztowanemu. Chłopak ten stanie na rozprawę w sądzie dla małoletnich za kradzież.

* * *

Komisarz policji nakazał oczyścić wyszynki.

Policja chicagoska otrzymała wczoraj nakaz od swojego szefa, Komisarza Allmana, aby natychmiast zabrała się do oczyszczenia wyszynków i nie pozwoliła w przyszłości dziatwie tam przebywać. Częste zażalenia, że dzieciom wolno kupować w wyszynkach kanapki, cukierki etc., lub też najmować je do występów sprawiły, iż wczoraj wyszedł z biura Komisarza surowy nakaz. Jeśli zwrócenie uwagi saluniarzowi nie pomoże, policjanci mają zastosować w każdym wypadku znalezienia dzieci w wyszynkach przepisy miejskie, to znaczy pociągnąć odpowiedzialnych do sądu. Czas już wielki, aby dziatwie nie wolno było przebywać w wyszynkach.

* * *

Skoczyła z 18-go piętra hotelu Stevens.

Pani Teresa Naughton Ryan, lat 65, żona Tomasza J. Ryan'a, z pnr. 414 North Pine avenue, byłego sierżanta policji chicagoskiej, wczoraj popełniła samobójstwo przez skoczenie z okna na 18tem piętrze hotelu Stevens, przy Balbo avenue i North Michigan avenue. W regestrze hotelowym zapisano ją jako panią M. Brown z Joliet, Ill. Dzisiaj ma się odbyć inkwest koronera powiatowego.

* * *

Rachunki podatkowe wysyłać rozpoczną we czwartek.

Pierwsze rachunki podatkowe właścicielom realności za rok 1933 wysłane będą już w przyszły czwartek, dnia 22go listopada, jak podaje Jerzy Hagenauer, rachmistrz w biurze kasjera powiatowego, po ogłoszeniu nowych rat dla North Chicago i Lake View. Ci, którzy nowe rachunki podatkowe otrzymają do dnia 1go grudnia mogą takowe zapłacić w 30-tu dniach bez płacenia kar, tłumaczy p. Hagenauer. Inni, którzy rachunki podatkowe otrzymają po dniu 1-go grudnia, będą mogli takowe opłacić w czasie wyznaczonym czy to przez sąd, czy też uchwałę Legislatury stanowej.

* * *

Trójka oskarżona jest o morderstwo.

Policja wczoraj aresztowała trzech mężczyzn za zamordowanie Jerzego Mayes, lat 31, z Mount Vernon, Ill., dnia 27-go października, gdy ten jechał na wystawę światową w towarzystwie trzech panienek. Irma i Anna Eicher, z Summerfield, Ill., i Ilo May Flittner z Mexico, Mo., były świadkami zbrodni. Aresztowani wczoraj zostali: Józef Balestri, po wymianie strzałów z policją; Dawid Fulford i Artur Braieter, wszyscy z pnr. 6328 South Woodlawn avenue. Do aresztowania trójki tej przyczynił się skradziony automobil, jaki stał przed domem pnr. 6421 South Artesian avenue, a gdzie policja czekała na rabusiów w ukryciu.— Józef i Earl Suchy, obaj z pnr. 5020 South Marshfield avenue zostali także aresztowani jako członkowie szajki bandytów, na czele których stali Balestri, Fulford i Braieter.

* * *

Stany Zjednoczone nie znają depresji — mówi Biskup litewski.

J. E. X. Biskup Teofil Matulionis przyjechał do Chicago i jest gościem przew. X. Prałata M. L. Kruszasa, na plebanji parafji litewskiej św. Jerzego, pnr. 3230 South Auburn avenue. — „Słyszałem wiele o depresji w Stanach Zjednoczonych — mówił Biskup Matulionis, — ale jej tu nie widziałem. Mimo bezrobocia niema jednak tej nędzy jaką się dzidzi w Rosji". — Biskup Matulionis pochodzi z Kowna na Litwie.— Sześć lat spędził w obozach więziennych w Rosji.

* * *

Dziś „Dzień Obywatelski" w Chicago.

Po ogłoszeniu proklamacji przez gubernatora Hornera, burmistrz miasta Chicago, Edward J. Kelly wczoraj także wydał proklamację, naznaczając dzień dzisiejszy „Dniem Obywatelskim". Spis ludności w roku 1930 podaje, że w całym stanie mamy 351,516 osób starszych, które jeszcze są nieobywatelami. Dlatego gubernator postanowił przyjść z pomocą wszystkim nieobywatelom, którzy sobie na to zasługują i radzi liderom zająć się programem obywatelskim. Komitet gubernatorski z Charles P. Schwartzem na czele tworzyć będzie komitety dzielnicowe, którym później przedłoży program obywatelski, a gdzie zająć się mają nieobywatelami, aby z nich w niedalekiej przyszłości zrobić dobrych obywateli.

SMUTNY KONIEC WYCIECZKI SUMIŃSKICH.

Bridgeport, Conn., 20. listop. Jan i Aleksander Sumińscy oraz Fr. Pintora, wszyscy z New Jersey, przyjechali samochodem do Darien, Conn., na wycieczkę. Policjanci, mając trójkę w podejrzeniu, zatrzymali samochód żądając wylegitymowania się pasażerów. Wtedy jeden z Sumińskich strzelił dwukrotnie raniąc dwóch policjantów. Aresztowani i stawieni przed sądem, wszyscy trzej dostali surowe wyroki. Sumiński, który strzelał, dostał od 12 do 30 lat więzienia, jego brata sędzia posłał na 5 lat do domu poprawy, a Pintorę do domu poprawy bez określenia terminu kary.

Pretekst jest to pozor albo zmyślona pobudka.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



WYJAŚNIENIE

W ubiegłą sobotę podaliśmy na ostatniej stronicy wytłómaczenie p. n. „Systematycznie choć powoli kompanja telefoniczna oddaje swoim abonentom $20,700,000" — w jaki sposób i komu kompanja ta według wyroku najwyższego sądu krajowego zobowiązana jest grosz nieprawnie pobrany oddać.

Podaliśmy że „przekazy takie otrzymają wszyscy posiadacze telefonów czy to na cztery lub dwie partje, tak przemysłowcy jak i zwykli obywatele" — do tego dodać należało, że TYLKO CI, KTÓRZY NA CZTERY LUB DWIE PARTJE MAJĄ OBSŁUGĘ T. ZW. „COIN BOX SERVICE" NIE INNĄ.

Są tacy, którzy także w domach swoich mają telefony, a za obsługę płacą miesięcznie — co ze zniżki tej nie korzystają.

Każdy, który przy każdem wezwaniu telefonicznem do puszki składał „nikla", bez różnicy czy ma telefon na dwie lub cztery partje w domu lub składzie, OTRZYMA ZNIŻKĘ WEDŁUG WYROKU SĄDU KRAJOWEGO.

Jeśli macie obsługę urzędowo znaczoną „Class 2 CB" — (domy handlowe) lub „Class 2 CR i 4 CR (w domach prywatnych) — korzystacie ze zniżki. Wielu na rachunkach miesięcznie nadsyłanych z biura kompanji telefonicznej znaczone mają dla indentyfikacji obsługę „Class 2 MR" — ci nie należą do tych, którym przekazy będą wysłane.

Tylko posiadający telefony na dwie lub cztery partje w domach lub składach i zakładach swoich, którzy każdorazowo składają do puszki „nikla" za t. zw. „COIN BOX SERVICE" mogą się spodziewać przekazu w swoim czasie.

Król Płaci Matce Po Funcie Za Pięcioraczki.

Callander, Ont., 20. listop. — Pani Oliva Dionne, sławna matka jeszcze sławniejszych pięcioraczków, przeżyła wczoraj „wielki dzień", bo król angielski Jerzy oficjalnie nagrodził ją za przysporzenie pięciorga dzieci krajowi i utrzymanie ich przez sześć miesięcy przy życiu.

Otrzymała ona list z Ottawa z czekiem na pięć funtów szterlingów, która to suma reprezentuje nagrodę królewską za wydanie na świat pięcioraczków.

Służący zarąbał siekierą swoją panią.

Denver, Colo. — Niejaka Lillian Sarkisian, żona d-ra Torosa Sarkisiana, eksperta w dywanach wschodnich i właściciela składu dywanów, została znaleziona w piwnicy swojego domu bez życia, zarąbana siekierą. Policja ujęła mordercę w osobie A. Kloiana, najętego ostatnio przez Sarkisiana do posług w składzie.

Pan Zygmunt Budny Zbudził Się Zapóźno.

Long Island City, N. Y., 20. listop. — Pan Zygmunt Budny, właściciel piekarni, smacznie spał w swoim pokoju nad piekarnią, gdy przed dom zajechał samochód ciężarowy, z którego wysiadło kilku ludzi. Intruzi sprawnie wyjęli szybę z okna wystawowego piekarni, wynieśli przez okno ciężką, bo ważącą 700 funtów kasę żelazną z $1,400 w środku i odjechali z łupem.

Budny, kołysany do snu szumem maszyny do mieszania ciasta, zbudził się w kilka godzin później.

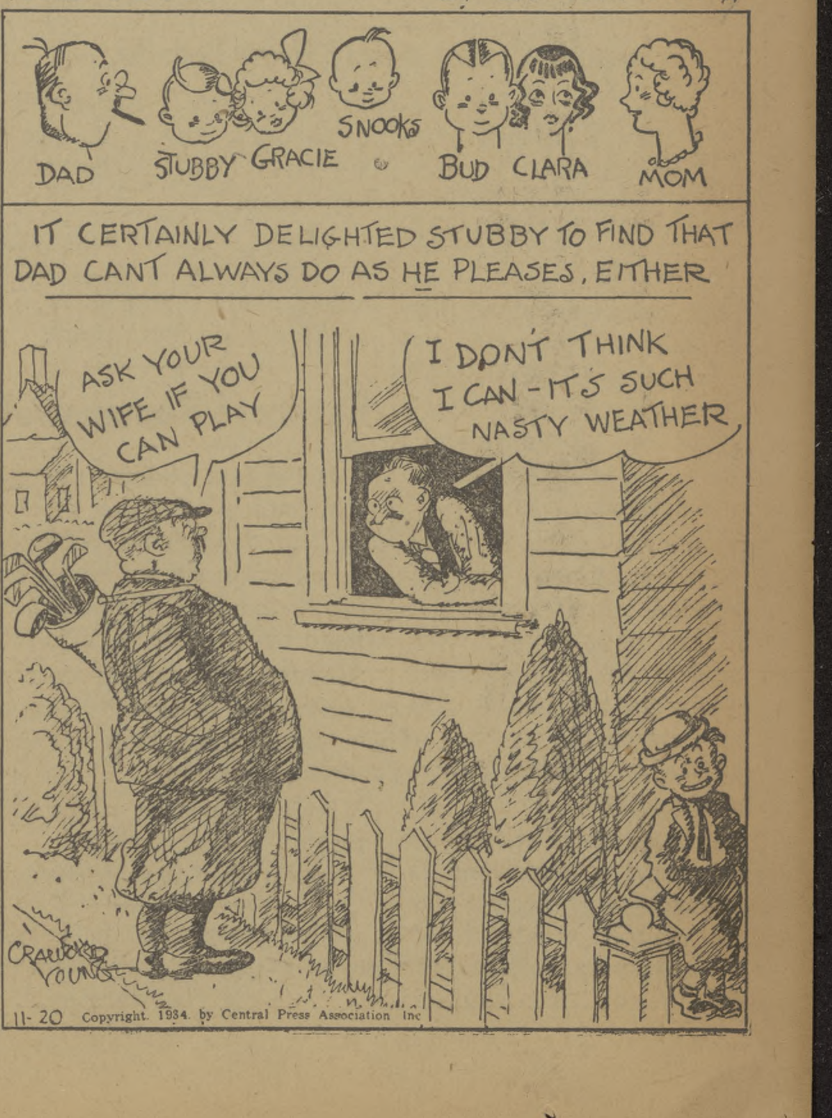
SKARŻY SYNA PREZYDENTA O $25,000.

Boston, Mass., 20. listop. — Franklin D. Roosevelt jr., syn Prezydenta, jest pozwanym w skardze wniesionej do okręgowego sądu przez niejaką D. O' Leary z Bostonu, która żąda $25,000 odszkodowania za obrażenia odniesione w wypadku automobilowym, w którym samochód kierowany przez syna Prezydenta najechał na jej auto w kwietniu b. r.

Z szeregowca pułkownikiem.

Omaha, Nebr. — S. J. Sutherland z armji amerykańskiej powrócił w randze pułkownika do Fort Crook, gdzie 32 lata temu był szeregowcem w 22 pułku piechoty.

THE TUTTS By Crawford Young



STAN PRODUKCJI PRZEMYSŁU ŚWIATOWEGO.

Genewa, 20. listopada. (Havas.) — Biuro statystyczne Ligi Narodów oświadcza w swym ostatnim komunikacie, że produkcja przemysłu Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się o 20 procent w trzecim kwartale 1934 r. Produkcja przemysłowa w Niemszech, w Szwejci, w Polsce, w Kanadzie, w Norwegji, we Włoszech i w Chile powiększyła się. W Niemczech i w Szwecji produkcja przemysłu powiększyła się o 23 procent; w Norwegji, 16 procent; w Kanadzie, 12 procent; we Włoszech i w Polsce o 7 procent. We Francji i w Holandji notowana jest zniżka produkcji o 13 procent.

FRANCJA DALEJ WYDALA GÓRNIKÓW POLSKICH.

Paryż, 20. listopada. (PAT.) — W środkowej Francji, której fala zwalniania z pracy robotników polskich dotąd nie dotknęła, zwolniono ostatnio kilkuset Polaków. Przewidywane są dalsze zwalniania. Zaznaczyć należy, że we większości fabrycznych miejscowości w środkowej Francji niema funduszu bezrobocia, skutkiem czego robotnicy nasi pozbawieni są środków utrzymania i zmuszeni powracać do Polski.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

NA DRODZE UTRWALENIA PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Warszawa, 20. listopada. (PAT.) — Delegaci towarzystw polsko-pugosłowiańskich zebrali się wczoraj w Warszawie pod przewodnictwem posła Dyboskiego na swój doroczny zjazd. Poseł Dyboski, który zagaił zebranie, podkreślił wielkie zasługi i złożył hołd pamięci króla Aleksandra. Przez jednominutową ciszę zebrani uczcili zmarłego króla.

Zaproponowano wczoraj, aby następny zjazd delegatów towarzystw polsko-jugosłowiańskich w Polsce odbyć w Belgradzie, stolicy Jugosławji. Towarzystwa polsko-jugosłowiańskie itsnieją w Warszawie, w Poznaniu, w Krakowie, Częstochowie, we Lwowie, w Łodzi, w Katowicach i w Gdyni.

„POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI."

Poznań, 20. listopada. (PAT.) — Rozpoczął się tutaj zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich. Wobec zmienionych warunków politycznych związek przybierze obecnie nazwę „Polskiego Związku Zachodniego' pracując nadal twórczo i pokojowo nad podniesieniem polskiego stanu posiadania w dzielnicach zachodnich w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

12,000 TURYSTÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

Warszawa, 20. listopada. (PAT.) — W ciągu bieżącego roku zwiedziło Polskę 12,000 turystów niemieckich, przeważnie pociągami popularnymi.

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.

Warszawa, 20. listopada. (PAT.) — Dziś otwarto nową linję kolejową Płock z Sierpcem. Linja ma 35 kilometrów długości i jest częścią projektowanej kolei Warszawa-Pomorze.

LICZBA GŁOSÓW POLSKICH W GDANSKU LEKKO WZROSŁA.

Gdańsk, 20. listopada. (PAT.) — W powiatach Gdańskie Niziny oraz Wielkie Zuławy odbyły się wybory do rad gminnych oraz Sejmiku powiatowego, przyczem Nazi uzyskali 80 do 90 procent ważnych głosów. Drobną ilość głosów uzyskały listy Centro-niemiecko-narodowe, socpalistyczna oraz komunistyczna. Dziesięć procent głosów unieważniono. Liczba głosów, oddanych na listę polską, w porównaniu z poprzednimi wyborami lekko wzrosła. Była jednak niedostateczna do uzyskania mandatu.

TRJUMF KIEPURY W SZWAJCARJI.

Warszawa, 20. listopada. — Po ostatnich swych sukcesach w Paryżu Kiepura wystąpił z koncertem w Zurichu. Publiczność szwajcarska zgotowała mu owacyjne przyjęcie.

DELEGACI POLSCY W GENEWIE.

Warszawa, 20. listopada. (Havas.) — Edward Raczyński, nowy ambasador Polski w Londynie, będzie reprezentował Polskę na dzisiejszej sesji Ligi Narodów. Dr. Komarnicki, sekretarz generalny delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową, weźmie również udział w obradach komisji programowej. Dr. Komarnicki nie wie, czy zostanie zamianowany stałym przewodniczącym polskiej delegacji na konferencję rozbrojeniową.

POLSKA PŁACI CUKREM.

Warszawa, 20. listopada. (Havas.) — Polski przemysł cukrowniczy, zabiegający o pożyczkę zagraniczną w Anglji w sumie 350,000 funtów, spłaci pożyczkę cukrem.

ZABURZENIA W WIĘZIENIU W POZNANIU.

Poznań, 20. listopada. (Havas.) — Zaburzenia więźniów w więzieniu we Wronkach pod Poznaniem zostały stłumione przez policję, która użyła gazów łzawiących przeciw zbuntowanym. Więźniowie narzekają na złe jedzenie.

NOWE ARESZTOWANIA W WARSZAWIE.

Warszawa, 20. listopada. (Havas.) — Sześciu członków „Narodowego Obozu Rewolucyjnego" aresztowano wczoraj za agitację przeciw Żydom.

Liga Ekonomji Ma Plan Zrównoważenia Budżetu.

Proponuje Oszczędności i Nowe Podatki.

New York, 20. listop. — Krajowa Liga Ekonomji przesłała Prezydentowi Rooseveltowi plan zrównoważenia budżetu federalnego w następnym roku fiskalnym.

Ażeby dokonać tego, liga skasowałaby nadzwyczajne wydatki w sumie $1,500,000,000, rozciągnęłaby ścisłą kontrolę nad wydatkami zwyczajnemi i dodałaby $935,000,000 w nowych podatkach.

Proponowany przez ligę budżet, opracowany po „miesiącach badań i konferencji z urzędnikami państowymi", opiewa ogółem na $5,435,000,000. Pokryłoby to tak nadzwyczajne jak i zwyczajne wydatki na rok fiskalny rozpoczynający się 1. lipca, 1935.

Propozycję przedstawia się Prezydentowi i obydwom Izbom kongresu w formie formalnej petycji, w której liga nagli o zrównoważenie budżetu w celu „przywrócenia zaufania całej społeczności narodowej i dostarczenia klucza do prawdziwego uzdrowienia gospodarczego kraju".

Budżet proponowany przez ligę przewiduje „taką bezpośrednią akcję zapomogową, jaka okazuje się niezbędną".

Baczność Romanowo!

Obchód Listopadowy urządzony staraniem Wydziału Obchodów Narodowych na Romanowie, odbędzie się we środę, dn. 21go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem w sali parafjalnej.

Komitet, składający się z energicznych delegatów, zapowiada program, z którego każdy będzie zadowolony.

Komitet zaprasza wszystkich parafjan i sympatyków.

Program będzie interesujący.

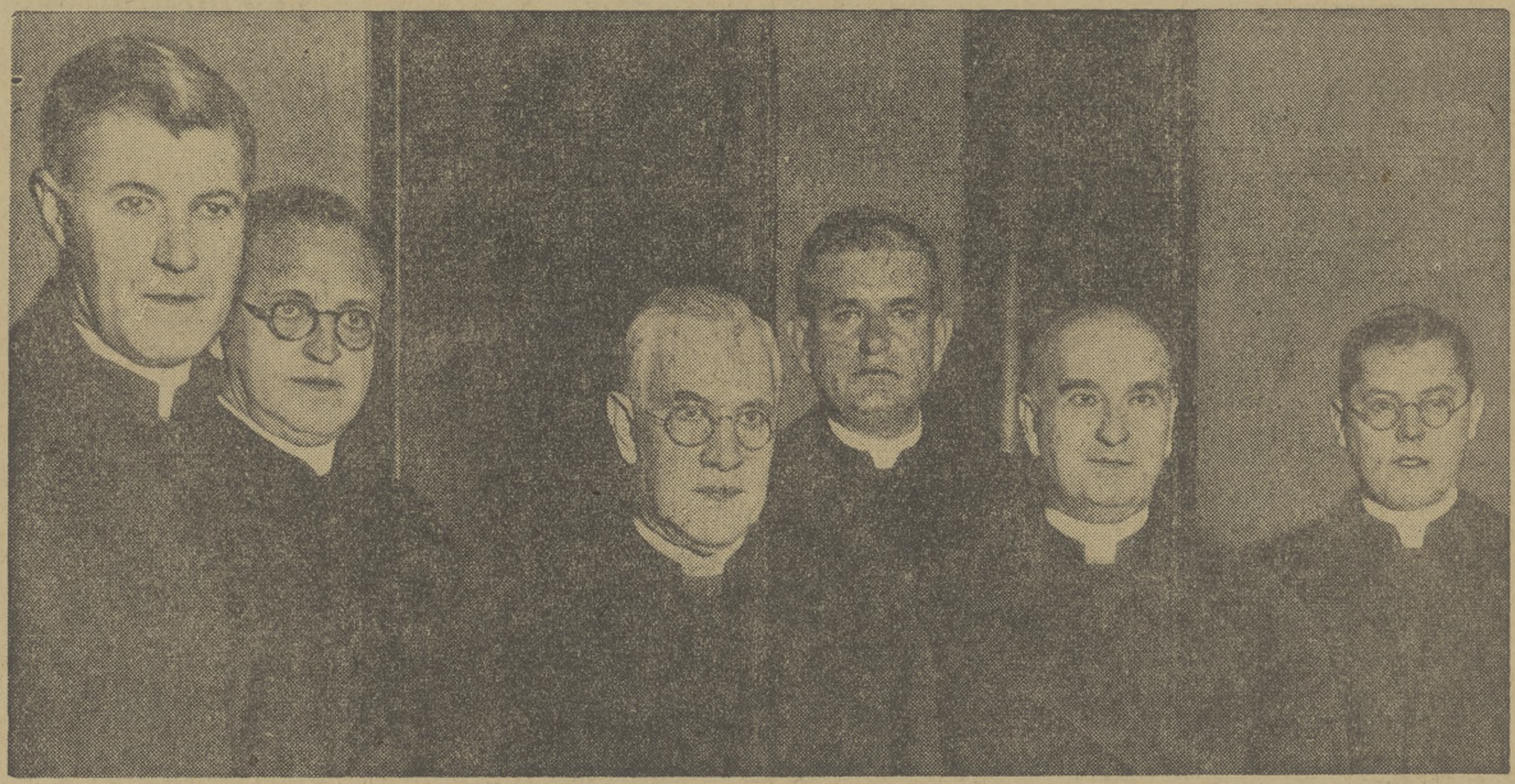
Gałąź przemysłu spożywczego, zajmująca się wyrobem piwa, zwie się piwowarstwem.

NA JUBILEUSZ.



Srebrny jubileusz sakry biskupiej Jego Eminencji Jerzego Kardynała Mundeleina, sprowadził do Chicago niemal całą hierarchję katolicką w Stanach Zjednoczonych. Na ilustracji od lewej ku prawej: Najprzew. ks. arcybiskup Amleto Cicognani, Delegat Apostolski do Washingtonu, Najdostojniejszy Jubilat i J. E. Patryk Kardynał Hayes z New Yorku. Z prawej, mayor Edward J. Kelly, który reprezentuje miasto w dzisiejszych uroczystościach. (Klisza Herald-Exam.)

PRZYJECHALI NA JUBILEUSZ KARDYNAŁA MUNDELEINA.



Z lewej ku prawej stronie: Przew. ks. prałat Józef R. Morrison, proboszcz parafji archidiecezjalnej Najświętszego Imienia; J. E. ks. Kardynał Cicognani, Delegat Papieża; Przew. ks. prałat Eugenjusz McGuinness, wice-prezes towarzystwa Catholic Church Extension Society; J. E. ks. Biskup William O'Brien, sufragan chicagoski; ks. Tomasz Reed; przew. ks. prałat Daniel Frawley i ks. Patrycjusz Hayes.

WYSZLI NA SPOTKANIE DELEGATA PAPIESKIEGO.



Do Chicago ze wschodu przyjechali na jubileusz J. E. ks. Kardynała Jerzego W. Mundeleina, dygnitarze Kościoła św. Na rycinie, z lewej ku prawej stronie są: Przew. ks. prałat Wincenty Arcese, z New Yorku; ks. Jan Foley, z Chicago; J. E. ks. Kardynał Hayes, z New Yorku; ks. Jan Żeleziński, proboszcz parafji św. Fidelisa w Chicago; J. E. ks. Biskup Bernard J. Sheil, z Chicago i ks. prałat R. Maguire z Chicago.

Z JADWIGOWA

Klub Pań Królowej Jadwigi przyspieszył swoje posiedzenie, a to z powodu święta krajowego Dziękczynienia i zamiast dnia 29go, odbędzie się tydzień prędzej, to jest w ten czwartek, dnia 22go listopada.

*

Członkowie Kółka Dramatycznego przygotowują się do wystawienia świątecznej sztuki p. t. „Noc Betlejemska' pióra ks. Stanisława Świerczka, C. R. — Reżyserem jest p. Józef Kamedulski. Przedstawienie to odbędzie się w sali parafjalnej w niedzielę, dnia 30go grudnia.

Państwo Teofil i Rozalja Brzezińscy obchodzić będą jutro srebrne gody małżeńskie. Okazję tę jubilaci uwieńczą Mszą św. za łaski otrzymane.

*

Posiedzenie miesięczne Klubu Obywatelskiego im. ks. Józefa Barzyńskiego, odbędzie się w przyszłą niedzielę, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 6ej wieczorem. Po posiedzeniu wszyscy członkowie pójdą wspólnie na bazar parafjalny.

*

Posiedzenia towarzystw: — dziś, Tow. św. Florjana, Tow. św. Kazimierza i Tow. Polek św. Doroty, Dwór Błogosławionego Czesława i Tow. św. Antoniego; pojutrze, Klub Młodzieńców Polskich i Oddział św. Alojzego.

*

Państwo Zdzisław i Karolina Majewscy obchodzić będą w przyszłą sobotę srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. — Msza św. będzie podzięką Bogu za łaski.

*

W nadchodzącą sobotę odbędą się w kościele śluby następujących par małżeńskich: o 9ej rano, p. Stanisława Kaptona z panną Genowefą Krzemińską, a o godzinie 3:30 po południu p. Antoniego Repnickiego z panną Marjanną Konieczka. — Zaś tego samego dnia, o godzinie 4ej po poł. ślubować będą p. Leonard Kostecki z panną Moniką Grzendzińską, a o 4:30 p. Hieronim Lorenz z panną Zofją Bodziok.

*

Państwo Aleksander i Aniela Olszewscy obchodzą dzisiaj trzydziestą rocznicę pożycia małżeńskiego, a pp. Józef i Katarzyna Skotniccy dwudziestą rocznicę. Tak dla jednych jak i drugich pp. Solenizantów odprawiona została Msza św. dziękczynna.

Maślanka zginął w wypadku.

Williamstown, Mass. — Władysław Maślanka, lat 27, poniósł śmierć na miejscu, kiedy jego samochód przewrócił się na śliskiej drodze przygniatając go swoim ciężarem.

J. E. Kardynałowi Mundeleinowi. Cały Kraj Składa Hołd

(Dokończenie ze stronicy 1ej.

saerts, arcybiskup San Antonio; X. Edward Mooney, arcybiskup Rochester; X. John G. Murray, arcybiskup St. Paul; X. Samuel A. Stritch, arcybiskup Milwaukee; X. Edward D. Howard, arcybiskup Portland; X. Francis J. L. Beckman, arcybiskup Santa Fe; X. James C. McGuigan, arcybiskup z Regina, w Kanadzie; X. Francis Orozco y Jimenez, arcybiskup Guadalajara, w Meksyku.

Dostojnikiem Kościoła, który przybył z najbardziej odległego punktu na jubileusz, jest Najprzew. X. B. J. Sullivan, biskup Patui, w Indjach Wschodnich. Misja biskupa Sullivana w Patui jest przeważnie utrzymywana przez katolików chicagoskich.

Komisarz policji James A. Allman ogłosił wczoraj poczynione przygotowania do utrzymywania porządku wśród tłumów wokół Katedry Najśw. Imienia. Czynny kapitan A. Barry objął komendę nad oddziałem złożonym z pięciu poruczników, 14 sierżantów i 150 patrolowych wokół świątyni. Szef detektywów Sullivan miał pod sobą kilka automobilowych patroli policyjnych.

Wczoraj rano, Jego Eminencja Kardynał Mundelein wygłosił krótki przegląd swoich 25 lat biskupstwa przed dźwiękowym aparatem filmowym.

Karwowska i Popławski Na Radjo.

Dnia 29go listopada b. r. w związku z Obchodem Listopadowym, Columbia Broadcasting System nadawać będzie na całe Stany Zjednoczone (National Hook-up), specjalny program polski, w którym wezmą udział znani nam artyści opery warszawskiej, Maryla Karwowska i Janusz Popławski.

Program nadawany będzie z New Yorku o godzinie 10:45 do 11tej wieczorem. (11:45 do 12tej wieczorem czas chicagoski). Wykonane będą wyjątki z opery „Halka" z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 20-go listopada: — Św. Feliksa Walezjusza.

Jutro, środa, 21-go listopada: — Ofiarowanie Najśw. Marji Panny.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:46.
Zachód słońca o godz. 4:25.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek prawdopodobnie deszcz, w dalszym ciągu ciepło. W środę po większej części pochmurno i znacznie zimniej. Silny, płudniowy wiatr we wtorek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1:30 po południu 67 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 61 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa; dolar zaś złotych 5.30; bondy Banku Pol. w Warszawie — złotych 93.00. Bondy polskie 8-proc. $84.00; bondy 7-proc. $111.00; bondy 6-proc. $71.87 i pół centa.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z CHICAGOSKIEKO KOMITETU OSIEDLENIA SIĘ NA ROLI.

Bardzo ważne posiedzenie odbędzie się dzisiaj, o godzinie 7ej wieczorem, w sali ob. Łatki, róg ul. Noble i Huron, na które to posiedzenie przybyć powinni wszyscy członkowie i członkinie oraz subkomitetowi. Za komitet: — **J. T. Wańtuchowicz**, przewodn.; **P Michałka**, sekr.

Green Żąda Ochrony Praw Pracy Zorganizowanej.

Washington, 20. listop. — William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, oświadczył wczoraj, że prawa zorganizowanej pracy muszą być ochronione w nowej entencie pomiędzy „wielkim byznesem" i Nowym Ładem w celu przyspieszenia gospodarczej od budowy kraju.

Oświadczenie Greena zdaje się być odpowiedzią na akcję Amerykańskiej Izby Handlowej, która dała do zrozumienia, że nie zaprosi pracy do kooperacji ze swoim programem współpracy z rządem.

Już Jutro Koncert Chóru Melodja.



ANTONI BEK, skrzypek.

Zapowiadany od dawna koncert i szkic sceniczny chóru Melodja odbędzie się już w przyszłą środę, dnia 21go listopada, w Audytorjum św. Trójcy.

Prócz chóru Melodja, który wykona szereg oryginalnych i nigdy dotychczas nie słyszanych na Polonji utworów muzycznych, wystąpi na koncercie znany skrzypek, pan Antoni Bek, który odegra kilka nadzwyczaj pięknych kompozycji.

Uwagi godnym będzie również szkic sceniczny, „Noc Świętojańska". Publiczność ujrzy tu, przy pięknych śpiewach i specjalnych efektach scenicznych odtworzenie starej legiendy ludowej o kwitnącej paproci.

Z powyższych uwag widać jasno iż koncert chóru Melodja będzie nadzwyczaj interesujący i pod każdym względem godny widzenia.

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Parafji Ropczyce.

Posiedzenie Klubu parafji Ropczyce odbędzie się 23 listopada, w sali ob. Augustyna, p. nr. 1259 W. Cornell ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — Stanisław Kmiotek, prezes; Emilja Wolcyrzowa, sekr. prot.

*

Z Polskiego Klubu 34 Wardy.

Posiedzenie Polskiego Klubu, odbędzie się w hali Bethel, p. nr. 3230 W. Palmer ul., we wtorek, dnia 20go listopada. — Jan Rydwelski, prezes; Józef Janowiak, sekr.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. Polek św. Agnieszki, No. 256 Zjedn., będzie miało swoje posiedzenie miesięczne w środę, dnia 21go listopada, o godzinie 8ej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Prezeską jest Marja Imbiorska, i sekretarką Anna Polek.

Obowocnia jest to część owocu, otaczająca nasienie; może być sucha lub mięsista i soczysta; pierwsza nazywa się łupiną, druga mięsem owocu.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. True. 3. False. Montana. 4. False. Hanol. 5. True.

Prezydent Ufny w Sukces Programu Robót Publicznych.

Ważne Narady Czekają Go w Białym Domu.

Warm Springs, Ga., 20. listopada. — Prezydent Roosevelt zakwaterował się wczoraj w swoim „Małym Białym Domu" wypoczywając po pracowitej turze inspekcyjnej projektów rządowych w dolinie Tennessee. Prezydent wyraził ufność, że rządowy program robót publicznych wchodzi w fazę, która znacznie pomoże różnym gałęziom ciężkiego przemysłu w kraju.

Telegramy z całego kraju nadchodziły do prowizorycznych biur wykonawczych otwartych w Warm Springs. Widocznie dwie niedzielne mowy Prezydenta, tchnące optymizmem, odniosły doskonały skutek.

W swojej mowie w Birmingham, znanym jako „Pittsburgh południa", pan Roosevelt powiedział, że operacje rządowych robót publicznych postępują naprzód i z biegiem czasu będą spotrzebowały coraz więcej i więcej produktów stalowych i żelaznych.

Roboty w Tennessee i podobne projekty w całym kraju stworzą zdaniem Prezydenta nowy i ważny rynek dla ciężkich przemysłów.

Dzisiaj wieczorem, Prezydent przyjmie gubernatorów pięciu stanów, North Carolina, South Carolina, Georgia, Alabama i Floryda, z którymi omówi problemy południo - wschodu. W przyszłym tygodniu, senatorzy Robertson z Arkansas i Harrison z Mississippi, prezes senackiej komisji finansowej, przyjadą tu na konferencję w sprawie programu rządowego dla następnego kongresu.

Prezydent spodziewa się skompletowania tego programu przed powrotem do Washingtonu 4. grudnia. Dwaj senatorzy pomogą w ukształtowaniu budżetu, kompromisowego planu bonusu żołnierskiego, ratyfikacji traktatu o drodze wodnej św. Wawrzyńca, ubezpieczenia od bezrobocia i rewizji N. R. A.

Rada Miejska Za Otwarciem Obsługi Autobusowej Kolejki Górnej.

Obsługa autobusowa łącząca północną i północno-zachodnią stronę miasta z kolejką górną powinna być otwarta i takową rekomenduje subkomitet transportacyjny Rady miejskiej.

Mieszkańcy i właściciele realności dopominają się otwarcia obsługi autobusowej od Stanowej Komisji Handlowej, ale ta na razie zbywa ich obiecankami. Ald. J. A. Williston z 49ej wardy powiada, że powinna być obsługa autobusowa od Wilson ave. do jeziora Michigan, potem na zachód do Racine ave., na północ do Leland ave., na zachód do Ashland ave., na północ do Foster ave., na zachód do Kimball ave., na południe do stacji kolejki górnej Logan Square. Taka linja autobusowa łączyłaby kolejki górne Northwestern, Ravenswood i Logan Square.

Subkomitet dalej rekomenduje otwarcie dwóch innych linij autobusowych. Jedną na Foster ave., między Milwaukee i Kimball aves., a drugą na Foster ave., między Ashland ave. i Edgewater Beach - Berwyn ave. stacją kolejki górnej.

Depozytorom Banku Midland National Płacą 43 Procentową Dywidendę.

W. J. Garry, przejemca Midland National banku w Chicago donosi, że druga dywidenda w sumie 43 procent wypłacona będzie wszystkim kredytorom, którzy swoje podania złożyli. Taką dywidendę upoważnił kontroler finansów i takowa jest obecnie wypłacana. Pierwsza dywidenda 32 procentowa wypłacona była w roku 1933.

Depozytorzy mogą otrzymać swoje przekazy przez zgłoszenie się wprost do biura przejemcy, pnr. 4148 Archer ave.

Przekazy wydane będą tylko depozytorom, którzy swoje podania podpisali własnoręcznie. W każdym wypadku certyfikat przejemcy wydany przy wypłacie pierwszej dywidendy musi być przedstawiony, aby druga dywidenda mogła na certyfikacie tym być zapisana.

OSTATNIE ARGUMENTY W PROCESIE INSULLA.

Prokuratorja federalna przystąpiła wczoraj do ostatniego ataku przeciw Insullowi, jego synowi i 15 innym oskarżonym razem z Insullem.

Ponieważ przesłuchiwanie świadków obrony i argumenty adwokatów Insulla złagodziły znacznie oskarżenie, że chwilami zdawało się, iż Insull i jego wspólnicy zostaną wypuszczeni na wolność — prokuratorja urządziła wczoraj formalny baraż, aby tylko udowodnić ławie sędziów przysięgłych, iż Insull jest faktycznie winnym i jako taki powinien być surowo ukarany.

Prokuratorja skoncentrowała się na trzech następujących punktach: ukrywanie posiadanych kapitałów, ukrywanie zarobków i rzeczywistej sytuacji finansowej firm Insulla przed publicznością; drugie, zabieranie dywidend i akcyj na konto dochodów, i trzecie, niesumienne manipulacje giełdowe.

Prokuratorja twierdzi, że posługując się tymi trzema oszukańczymi sposobami, Insull i jego wspólnicy zdołali wyłudzić od publiczności $100,000,000.

Fiołki kwitną w Indiana.

Noblesville, Ind. — W ogrodzie pp. Meredith zakwitły fiołki. Kilka innych krzewów okryła zieleń wiosenna.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza, śp.

KATARZYNA MICHALIK

Członkini Tow. Niewiast Różańca św. przy parafji św. Kamila, No. 47, Tow. Serca Marji przy parafji św. Pankracego, Tow. Związku Polek, gr. 30, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18-go listopada, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 5846 Archer Ave., do kościoła św. Kamila, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Mieczysław, synowie; **Wiktorja, Genowefa**, córki; **Antonina Michalik i Zofja Michalik**, synowe; **Walenty Kostelny**, zięć; **Franciszek Krzystoń i Jan Krzystoń**, bracia; **Wiktorja Ludma**, siostra; **Katarzyna Krzystoń**, bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43-cia ulica. Tel. Lafayette 7781. 21

Śmierć poety indyjskiego.

Meksyk-miasto. — Koła literackie w Meksyku opłakują śmierć Louisa G. Urbiny, Indjanina pełnej krwi, jednego z czołowych poetów meksykańskich. Urbina zmarł w Madrycie, gdzie mieszkał od szeregu lat.

8 ofiar burzy w Los Angeles.

San Francisco, Cal. — Burza jaka szalała w Kalifornji północnej, spowodowała conajmniej osiem wypadków śmierci, przerwała w wielu miejscach komunikację i wyrządziła duże szkody materjalne.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz

Ś. P.

MARCIN J. PRZEKWAS

członek Tow. św. Jana Chrzciciela, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3255 Fisk ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna, żona; **Michał i Maksymiljan**, synowie; **Anna, Cecylja i Helena**, córki; **Pelagja Pruchniewska i Katarzyna Głowacka**, synowe; **Antoni Fuchta i Jerzy Mormann**, zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Telefon Victory 1024. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i szwagier nasz,

Ś. P.

JAKÓB CIOCHOŃ

Członek Tow. św. Wojciecha, No. 364, Z. P. R. K. i Klubu Parafji Luszowian, nagle pożegnał się z tym światem, dnia 18-go listopada, 1934 roku, o godzinie 11-tej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb dobędzie się w środę, 21-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2624 N. Melvina Ave., do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela (z domu **Początek**), żona; **Herminia, Józef, Stefan, Stanisław, Bronisław i Janina**, dzieci; **Antoni i Weronika Początek, Józef i Jadwiga Chrabaszcz**, szwagrowie i szwagierki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936.

IN MEMORIAM.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego,

Ś. P.

WALENTEGO SŁAWIŃSKIEGO

odprawioną będzie Msza św. w środę, dnia 21-go listopada, 1934 roku, o godzinie 8-ej rano, w kościele św. Jacka.

Zwłoki będą przeprowadzone z rzędu na parcelę na cmentarzu św. Wojciecha, w piątek, dnia 23-go listopada, o godzinie 1:45 po południu.

Do licznego współudziału zaprasza wszystkich krewnych i znajomych:

Antonina, żona, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF JAN MARSZAŁEK

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19-go listopada, 1934 roku, o godzinie 2:30 po południu, przeżywszy lat 26.

Dom żałoby pn. 5755 S. Honore ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Zofja, matka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Tel. Victory 1024.

Zabity na polowaniu.

Rhinelander, Wis. — Henry Redinger, lat 17, z Chicago, zmarł tu w szpitalu z rany postrzałowej doznanej podczas polowania blisko Lac du Flambeau, kiedy jego strzelba wypaliła przypadkowo.

Pierwsza poranna Msza św. zwie się prymarją.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.

MARJANNA MARKIEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17-go listopada, 1934 roku, o godzinie 6:20 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21-go listopada, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 2422 N. Rutherford Ave., do kościoła St. Williams, przy Wrightwood i Sayre Ave., a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Błażej, Paulina, Stanisław, Bronisława, Władysław, Edward, Stanisława i Michalina, dzieci; **Marjanna, Lynda, Władysława i Eugenja Markiewicz**, synowe; **Edmund Ciechański, Artur Mili i Tadeusz Jahnke**, zięciowie; **Ignacy Wojakiewicz**, brat; wraz z całą familją.

Pogrzebowy Franciszek R. Ringa, Merrimac 8280. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

KAZIMIERZ WAPNIARSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18-go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22-go listopada, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 2919 Lyman ul., do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aleksandra (z pierwszego męża **Grzymalska**), żona; **Józefa**, córka; **Władysław**, syn; **Leon Blotteux**, zięć; **Antoni, Franciszek i Wincenty**, bracia; **Wacława Fila, Franciszka, Józefa, Helena**, siostry; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 3756 S. Paulina ul. Telefon Lafayette 0829. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka i siostra nasza,

Ś. P.

ANNA PTACH
(z domu Celarek)

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1934 roku, o godzinie 12:30 rano, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1359-61 Fullerton Ave. do kościoła św. Józafata, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Albert, mąż; **Józef i Tekla**, rodzice; **Marja, Antonina, Helena, Weronika i Loretta**, siostry; **Edmund**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ewald, Tel. Lincoln 0098.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK NEUBAUER

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18-go listopada, 1934 roku, o godzinie 7:45 rano, przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pn. 928 Milwaukee Ave., do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Franciszek i Elaine**, dzieci; **Feliks i Władysław**, bracia; **Irena**, siostra; **Józefa, Weronika i Agnieszka**, bratowe; **Jan Gaza**, szwagier; wraz z całą rodziną. 20

Dożywocie dla młodego porywacza.

Bakersfield, Cal. — George G. Alton, lat 20, syn wysokiego urzędnika użyteczności w Worcester, Mass., został skazany na dożywotnie więzienie za porwanie i obrabowanie L. Roux'a, właściciela sklepu z przyborami sportowemi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

JOANNA DEMSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18-go listopada, 1934 roku, o godzinie 3:15 po południu, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 3311 S. Wall ul., do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław, Sr., mąż; **Bronisław, Jr., Joanna, Irena, Ryszard i Wirginja**, dzieci; **Piotr, Bolesław, Bronisław, Jan, Aleksander i Józef Mitros**, bracia; **Walerja Ostrowska i Zofja Dulkowska**, siostry; **Józef i Stanisław**, szwagrowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Tel. Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

WAWRZYNIEC BOCHINSKI

członek Tow. św. Jerzego No. 123 Z. P. R. K. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:40 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5713 Giddings ul. do kościoła św. Konstancji a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Helena, Izabela i Cecylja**, córki; **Franciszek Jonas, Władysław Kwasigroch i Herman Gerkin**, zięciowie; wnuk i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek, Kildare 3800. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

ENOCH KOTKOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go listopada, 1934 roku, o godzinie 11:15 rano, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21go listopada, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 Diversey Ave. do kościoła św. Weroniki, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina (z domu Zmudzińska), żona; **Clarence i Dorota**, dzieci; **Anna**, synowa; **Kazimierz Łapinski**, zięć, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6880.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.

WALERJA MILLER

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18-go listopada, 1934 roku, o godzinie 3:10 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 920 W. 35-ty Place, do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążone:

Dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Tel. Boulevard 4421.

Krwawy dramat rodzinny.

Pineville, Ky. — James Bowman, górnik, zastrzelił swoją żonę i teściową po ostrej kłótni rodzinnej. Zabójca oddał się sam w ręce policji.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

JÓZEF LEWANDOWSKI

Członek Tow. św. Marcina Papieża, No. 1143, Z. K. L., po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18-go listopada, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, w starszym wieku.

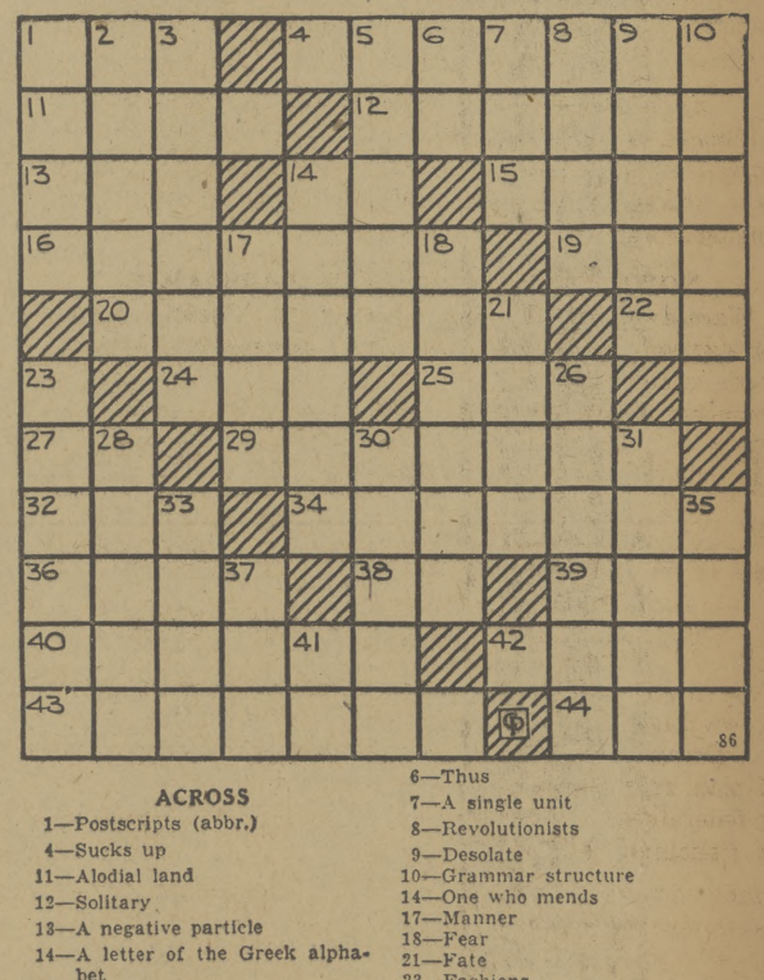
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22-go listopada, 1934 roku, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 2056 N. Leavitt ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Joanna, żona; **Feliks, Stanisława, Leokadja, Irena, Marta, Hieronim i Ryta**, dzieci; **Zuzanna**, synowa; **Henryk Kamka, Stanisław Kunkel i Władysław Łukasiewicz**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. A. Brodziński, 1317 N. Ashland Avenue. Brunswick 2767. 21

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



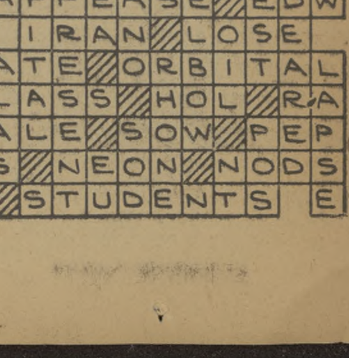
ACROSS

1—Postscripts (abbr.)
4—Sucks up
11—Alodial land
12—Solitary
13—A negative particle
14—A letter of the Greek alphabet
15—Paradise
16—Harass
19—A week day (abbr.)
20—Concise
22—Knight of St. Andrew (abbr.)
24—Marry
25—To steal
27—True mean (abbr.)
29—A Bantu
32—Day (Jewish holiday)
34—Lodgers
36—Old division of European Jurassic system
38—Railroad (abbr.)
39—Falsehood
40—Going astray
42—A number
43—Boils
44—Lair

DOWN

1—To breathe quickly
2—A kind of sailing vessel
3—Grief
5—Dull
6—Thus
7—A single unit
8—Revolutionists
9—Desolate
10—Grammar structure
14—One who mends
17—Manner
18—Fear
21—Fate
23—Fashions
26—A shower of meteors (Nov. 24)
28—Watered silk
30—To overeat
31—To overtask
33—A female horse
35—Observed
37—To perch
41—A New England state (abbr.)

Answer to previous puzzle



Z KANTOWA

Dzisiaj o godzinie 8ej wieczorem w sali zwykłej, zbiorą się na posiedzenie członkowie Klubu im. Księcia Józefa Poniatowskiego. Prezes adw. Józef Depka komunikuje, że przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Już jutro wieczorem w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa chóru młodszego św. Jana Kantego. Komitet zabawy przysposobił doborową muzykę do tańca, przekąski i napoje, a pozatem dużo nowości i niespodzianek.

*

X. proboszcz Teodor Kłopotowski, C.R. przypomina zarządom Towarzystw, ażeby raczyli uiścić się za używanie sal na posiedzenia w ciągu całego roku.

*

Państwo Stanisław i Marjanna Bednowicz obchodzą dzisiaj czterdziestą rocznicę pożycia małżeńskiego i z tej okazji podziękowali Bogu za łaski na Mszy św. na ich intencję odprawioną.

*

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży, tak zwane C.Y.O., zapowiada zabawę taneczną z wieloma niespodziankami, w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali parafjalnej. Przygotowania w całej pełni.

*

Bazar na korzyść parafji jaki się odbywał przez cały miniony tydzień, a zakończył się ubiegłej niedzieli, udał się dość dobrze i dzięki tym, którzy przyłożyli swej pomocniczej dłoni do powodzenia tegoż bazaru, ładny dość fundusz wpłynął do kasy parafjalnej na opędzenie wydatków utrzymania kościoła i parafji.

*

Pp. Jan i Marjanna Grabowscy obchodził będą w czwartek dziesiątą rocznicę swoich zaślubin i z tej okazji złożą Bogu dzięki za łaski otrzymane.

*

„Żółty Smok". — Oto tytuł sztuki, jaką chór parafjalny starszy św. Jana Kantego wystawi w sali parafjalnej, w niedzielę, dnia 2go grudnia. Sztuka jest nadzwyczaj interesująca i każdy powinien ją zobaczyć. Śpiewacy zasługują na poparcie choćby tylko za piękny śpiew w kościele. Początek przedstawienia o godzinie 8mej wieczorem. Cały dochód przeznaczony na korzyść parafji.

*

Dalszy ciąg podajemy nazwisk tych, którzy swemi ofiarami przyczynili się do powodzenia bazaru parafjalnego: Juszczyk, Anna Drozda, Malina, Piotr Zdebelek, Anna Daś, Wojciech Lechowski, Ostręga, Józef Fabisz, J. H. Białogowiec, Antoś Latke, Marja Kruppa, H. Górecki, Ecclesiastical Goods Co., Nowosielska, Washington Photo Studio, Jan Konopa, Juljusz Suchomski, Michał Faikel, Jan Lebica, Józef Nieć, Bressman, dr. Stapiński, Feliks Maziarz, Paweł Jachim, J. Dziurdzik, Roman Kosiński, Boysen Bakery, Meyers Bakery, Jakób Lechowski i inni.

*

W nadchodzącą sobotę, dnia 24go bm. o godzinie 4:45 po południu odbędzie się ślub p. Pawła Galat z panną Heleną Marcinkiewicz, a o godzinie 5ej po południu ślubować będą p. Tomasz Hayes z panną Anielą Tarczan.

*

Miejscowy proboszcz i jego księża asystenci nie mają dość słów do wyrażenia wdzięczności, uznania i podzięki tym, którzy ofiary na bazar złożyli i tym którzy bazar groszem swoim poparli, a do tych zaliczają się towarzystwa i bractwa męskie i żeńskie, kupcy, przemysłowcy i profesjonaliści oraz wszyscy dobrej woli i serca kantowiacy i kantowianki i liczni przyjaciele i sympatycy Kantowa. Cześć im za to!

Dzień Unji Polskiej i Obchód Listopadowy Na Wojciechowie.

Niedziela miniona dla Unistów i Unistek była dniem uroczystym o nastroju iście patrjotycznym. Dzień ten był połączony z obchodem listopadowym poświęconym pamięci tych, którzy oddali swe życie na ołtarzu Ojczyzny. Program uroczystości Dnia Unji Polskiej był rozpoczęty nabożeństwem w kościele św. Wojciecha, w tej najstarszej świątyni polskiej na południowo-zachodniej stronie miasta. Było to nabożeństwo dziękczynne za pasmo łask, jakie Bóg z wysokości niebios zsyła na brać unijną w Stanach Zjedn., tworzącą siłę 75,000-ną. Popłynęły na tem nabożeństwie korne modły także za poległych bohaterów. Nabożeństwo odprawił ks. W. Sekulski. Urzędnicy z Zarządu Centralnego z cenzorem p. A. Gallem i wicecenzorką panną H. Mulewską na czele, wraz członkami i członkiniami z Gmin 1-ej, 10-ej i 15-ej Unji Polskiej w St. Zjedn. przybyli do kościoła ze sztandarami, które przyczyniły się do większego uroku i powagi. Po nabożeństwie udano się do pobliskiej sali Pułaskiego, przy Ashland i 18ej ul., gdzie oddano należną cześć bohaterom za ich wysiłki, starania i poświęcenia dla spraw drogiej nam Ojczyzny, Polski.

OBCHÓD.

Przy sporej liczbie rodaków i rodaczek patrjotycznie usposobionych odbył się w niedzielę po nabożeństwie obchód Unji Polskiej. Program obchodu zagaiła wicecenzorka p-na Henryka Mulewska, wyświetleniem publiczności celu i powołaniem na przewodniczącego p. Jana Stanka, komendanta Legjonu Polskiego Weteranów Armji Amerykańskiej a na sekretarza obchodu p. Leona Domana. Przewodniczący p. Stanek obejmując funkcję poprosił na samym wstępie obecnego na estradzie ks. Edmunda Sonnenfelda do odmówienia modlitwy, według przyjętego zwyczaju ojców, że z Bogiem każdą rozpoczyna się pracę.

Po modlitwie, Józef Zelman na skrzypcach a Michał Szlązak na akordjonie odegrali hymny narodowe amerykański i polski, poczem przemówił p. J. K. Wieczorek, prezes Okręgu I-go Zw. Śpiewaków Polskich. P. Wieczorek z werwą i logiką wygłosił mowę, w której przedstawił przebieg powstania listopadowego, jego cele i znaczenie, nawiązując zmagania się braci naszych w ostatniej wojnia, której wywalczyli nam Ojczyznę Polskę wolną i niepodległą z dostępem do morza.

Po mowie p. Wieczorka, którą słuchacze przyjęli z uznaniem — panna Adelina Hula wypowiedziała deklamację p. t. „Śmierć Generała Sowińskiego". Był to obraz ujęty z ostatnich wysiłków Generała Sowińskiego w obronie Ojczyzny. Młodą deklamatorkę nagrodzono salwami oklasków. P. Józef Dąbrowski przy własnym akompanjamencie urozmaicił program śpiewem dwóch utworów operowych jeden w języku polskim, a drugi w włoskim. Za ten piękny śpiew spotkała go nagroda w postaci gromkich oklasków.

Chłopiec szkolny, Józef Zelman, odegrał solo na skrzypcach, za które zasłużył sobie na oklaski. P. Stanisław Babiarz, dyrektor Zjednoczenia P. R. K. opowiedział w swem przemówieniu o miesiącu listopadzie, który przedstawia nam przed oczy kilka niezniszczalnych i niewygasłych, drogich pamiątek, pełnych smętnych rozmyślań napełniających serca dumą szlachetną z powodu wielkości i świętości sprawy naszej. Dziś z woli Opatrzności powiada p. Babiarz mamy Polskę z dostępem do morza, a to dzięki głównie należą się Prezydentowi Woodrow Wilsonowi i armji polskiej. Odbyła się kolekta na sali, którą zajęły się panie Czuryło i Zdrojkowska. Podczas kolekty p. Szlązak zagrał kilka skocznych utworów na akordjonie. Ponadto przemawiali: Cenzor Unji Polskiej p. Andrzej Gall, który mówił na temat polskich organizacyj do których należy nam wciągać młodzież naszą, która jest jutrem naszych organizacyj, ażeby ta młodzież prowadziła je z taką samą korzyścią jak starsi je prowadzą, by język polski był jak dotąd tak i nadal szanowany i zachowywano tradycje ojców. P. Leon T. Walkowicz, prezes Oświaty i Obrony Kresów Polskich oddał uznanie starym wiarusom, którzy kładli podwaliny pod gmach społeczeństwa polskiego w Ameryce, a tymi byli przeważnie ciężko pracujący ludzie od pługa, brony i cepów, którzy zakładali parafje a przy nich organizacje polskie z których się cieszymy, bo to nasz kulturalny dorobek. Apelował do młodzieży, ażeby wzorowała się na pracy swych ojców a dorobek wychodźtwa polskiego będzie daleko większy dla sławy imienia polskiego w Ameryce.

Przemówił jeszcze p. Benedykt Knapczyk, wiceprezes na Stan Illnois, który opowiedział o pracy i wysiłkach członków w Unji Polskiej. P. Jan Winiarski odczytał rezolucję, która opiewa wyrazy lojalności Głowie tutejszego kraju Prezydentowi Rooseveltowi, jak również Stanom Zjednoczonym, wyrazy przywiązania do kraju ojczystego itd. Śpiewem ogólnym „Boże coś Polskę" zakończono obchód i rozpoczęła się zabawa taneczna, która była finałem wczorajszego Dnia Unji Polskiej.

Z Irving Park.

Z PARAFJI NIEP. SERCA MARJI.

Nasze Polki z grupy 371 Tow. Gwiazda Ameryki, pod opieką św. Franciszki, przy tutejszej parafji, urządzają w przyszły czwartek wieczorem zabawę karcianą i kostkową. Prezeska, p. F. Izbaner wraz z komitetem zapraszają parafjan do wzięcia udziału w tej zabawie. Dużo niespodzianek i wartościowych premij.

*

W przyszłą niedzielę Kluby Parafjalne urządzają bazar rozmaitości.— Będą indyki i inne rzeczy. Doskonała sposobność na Dzień Dziękczynienia. Ks. proboszcz uprasza parafjan o poparcie.

*

Państwo J. i A. Helwig obchodzili 40-lecie pożycia małżeńskiego Należą oni do tej parafji od założenia. Solenizantka jest prezeską Klubu Pań Elizy Orzeszkowej. Mszę św. na ich intencję odprawił ks. proboszcz. Z okazji tej krewni i liczni przyjaciele składali im życzenia.

*

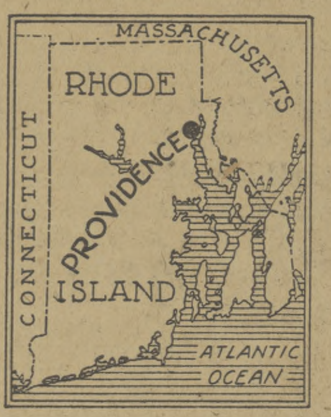
Jutro wieczorem Klub Młodzieży „Pam" Macierzy Polskiej ma swoje regularne posiedzenie w sali posiedzeń. Ważne sprawy są do załatwienia.

Górnik zginął z rąk przyjaciela.

Benton, Ill. — Frank Siota, lat 50, został zastrzelony przez A. Hudsona, który tłumaczył się przed policją, że Siota mu groził. Obydwaj, z zawodu górnicy, zdawali się żyć z sobą w przyjaźni.

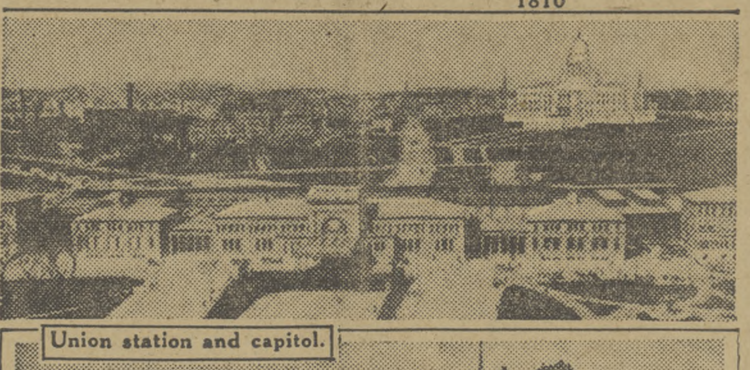
— PROVIDENCE —

Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.

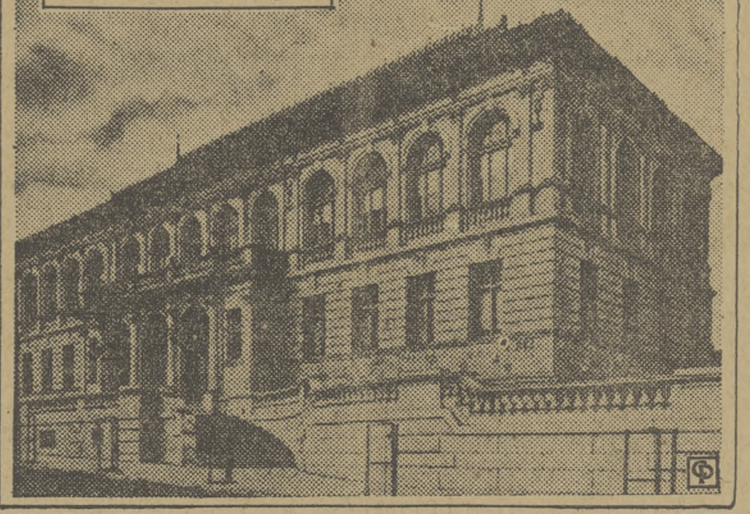




Crawford Allen House, built in 1810



Union station and capitol.



Public library, Providence, R. L.

Stolicą stanu Rhode Island jest miasto Providence. Leży ono nad rzeką Providence, wpadającą do zatoki Narragansett. Jest ono oddalone 35 mil od oceanu Atlantyckiego i około 44 mil od Bostonu.

Pierwszą osadę, jako schronisko dla prześladowanych, założył w roku 1636 Roger Williams, banita za nowe i niebezpieczne opinje przeciw powagom władz w kolonji Massachusetts. Wykupił on grunt od Indjan szczepu Narragansett, ustanowił rząd zapożyczony ze Starego Testamentu, zabezpieczający jednakże kompletną tolerancję religijną. Założono tu pierwszą gminę baptystów w Ameryce w roku 1638.

W roku 1676 Indjanie napadli na osadę Providence i z 75 zabudowań spalili 29.

W roku 1772 koloniści spalili w bliskości stojący krążownik brytyjski. Był to jeden z pierwszych czynów w buncie kolonistów przeciw Anglji.

W roku 1815 powódź spowodowała szkodę miljonową.

Miasto Providence pierwotnie czerpało dochód z handlu morskiego, jednakże od roku 1840 przemysł rękodzielniczy wziął górę. Wyrabia się tu tkaniny wełniane i bawełniane, maszyny, kotły parowe, narzędzia rozmaite i pilniki oraz biżuterję. Przewóz towarów i pasażerów jest bardzo znaczny i korzystny dla mieszkańców miasta.

Tow. Strzelców Obrony Białego Orła Obchodziło 20-tą Rocznicę Założenia.

W ubiegłą niedzielę, dnia 18-go listopada Tow. Strzelców Obrony Białego Orła, nr. 101 Legjonu Pułaskiego, obchodziło nader uroczyście 20-tą rocznicę swego chwalebnego założenia.

Uroczystość poprzedzona została uroczystemi nieszporami, w których nie tylko Tow. Strzelców Obrony Białego Orła, ale i wiele innych zespołów gromadny udział wzięło. Nieszpory odprawione zostały w kościele św. Szczepana, dokąd udano się w pochodzie. — Główna uroczystość odbyła się w sali ob. A. Latki, przy Noble i Huron ul.

Program stosownem przemówieniem zagaił p. Wł. Podrazik, komendant Oddziału, który na przewodniczącego powołał p. Stan. Snopka, podnaczelnika Legjonu Pułaskiego, a na sekretarza p. H. Wawrzona, porucznika Oddziału 101-go, który też poproszony został do wygłoszenia wstępnego przemówienia.

Po nim sprawozdanie za okres 20-letni zdał p. Stan. Kocoł, sekr. finansowy towarzystwa. Ze sprawozdania okazało się, że Tow. to wydało na cele dobroczynne sumę $1,091.60.

Piękną deklamację z kolei wygłosiła panna Gertruda Plaziak, poczem wygłosił przemówienie p. Wm. Andrzejewski, sekr. gen. Legjonu Pułaskiego. W przemówieniu swem przedstawił on dotychczasową pracę Legjonu Pułaskiego, który dawniej zwał się Związkiem Wojsk Polskich, lecz dla dobra ogólnego na ostatnim sejmie dokonano zmiany nazwy na Legjon Pułaskiego.

Imieniem Z. N. P., przemawiał dyrektor zarządu tejże organizacji, p. Al. Sobota, który podkreślił korzystną pracę tego Oddziału dla społeczeństwa polskiego w Chicago. Prosił następnie o dalszą wydajną pracę dla dobra swych rodaków.

Po nim orkiestra pod kierownictwem p. L. Hibnera odegrała kilka pięknych utworów. — Następne przemówienie o roli jaką Polacy mają odegrać w tym kraju, wygłosił p. L. T. Walkowicz, prezez Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich. — Uznanie za pracę dotychczasową Oddziałowi złożył następnie w swem przemówieniu p. Wal. Kożuch, prezes Gminy 75 Z.N.P.— Przemówienie swe zakończył on życzeniami na przyszłość.

Dalsze przemówienia wygłosili: pani St. Tylicka, wiceprez. Legjonu Pułaskiego; p. Wład. Podrazik, kom. Oddziału; p. Br. Kozłowski, prezes Zw. Pol. Kółek Lit. Dram. w Am.; pani M. Plaziak, członkini komitetu; p. W. Pokłacki, prezes zarządu głównego Legjonu Pułaskiego, zaś na zakończenie prezes tego Oddziału p. Fr. Sowa podziękował licznie zebranej publiczności, uczestnikom programu i wszystkim tym, którzy przyczynili się do sukcesu niedzielnej imprezy.

Program mów przeplatany był śpiewem i tańcem baletnicy Wirginji Siwińskiej, orkiestrą p. L. Hibnera i występami p. K. Dembskiego i p. J. Wedłowskiego. Piękny ten program zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę", poczem puszczono się w tany.

Komitet niedzielnej uroczystości stanowili: F. Leszczyński, M. Plaziak, Wiktorja Betenia, H. Klenger i W. Podrazik. Zarząd Tow. Strzelców Obrony Białego Orła stanowią: Fr. Sowa, prezes; Fr. Leszczyński, wicepr.; Wikt. Betenia, wiceprezeska; Stan. Kocoł, sekr. fin.; H. Wawrzon, sekr. prot.; W. Kocoł, skarbnik; St. Siwiński, A. Brzostko, J. Betenia, rada gospodarcza; J. Nawój, marszałek, J. Szczerba, chorąży; J. Pasko, opiekun chorych; Wł. Podrazik, kom.; H. Wawrzon, por. i J. Mach, oficer.

Ze Stanisławowa.

Stanisławowianie uszy do góry! Połączone chóry parafjalne urządzają wielkie przedstawienie p. t. „Show Boat" w pierwszą niedzielę po Bożem Narodzeniu, dnia 30go grudnia, w auditorjum stanisławowskiem. Śpiewacy i śpiewaczki pracują jak mrówki czyniąc skrzętne doń przygotowania i starając się, ażeby przedstawienie to wypadło jak najlepiej. Kto przyjdzie na to przedstawienie zobaczy prawdziwych murzynów, cyganów i rozmaite rozmaitości. Humoru będzie pełne miechy. Spodziewać się należy, że auditorjum miejscowe będzie po same brzegi wypełnione publicznością. A warto będzie, bowiem któż bardziej zasługuje na poparcie jeśli nie śpiewacy, którzy śpiewem upiększają nabożeństwa w ciągu całego roku? Uznajcie tę żmudną pracę naszych chórów które nietylko śpiewają Bogu na chwałę lecz także urządzają przedstawienia by was rozweselić w szarych chwilach życiowych. Po przedstawieniu nastąpi bal. Bilety nabyć można od członków i członkiń drużyn śpiewaczych.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Stanisława Kostki odbyły się dwa pogrzeby: ś. p. Józefy Konwińskiej i ś. p. Feliksa Kempskiego, weterana. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Członkowie Tow. św. Cecylji, gr. 14 Z. P. R. K. przyjdą do spowiedzi w przyszłą sobotę, a do Komunji św. przystąpią w niedzielę, dnia 25go b. m. na Mszy św. o godz. 7:30 rano.

*

Nadarza się doskonała sposobność dla Stanisławowian pozyskania tłustego tradycyjnego indyka na Dzień Dziękczynienia. Nasi sokoli Orła Białego urządzają doroczny pięciodniowy bazar w sali dolnej. Bazar ten rozpocznie się w piątek, d. 23go listopada. Dochód na korzyść parafji. Warto będzie spróbować szczęścia.

*

Państwo Antoni i Klara Groccy obchodzić będą w najbliższy piątek 35tą rocznicę pożycia małżeńskiego i z tej okazji złożą Najwyższemu dzięki za łaski z prośbą o dalsze.

*

W przyszłą sobotę w kościele św. Stanisława Kostki połączeni węzłem małżeńskim będą: o godz. 9ej rano p. Paweł Derengowski z panną Franciszką Myszka, a o 10ej p. Edward Ferling z panną Heleną Bobrowską.

*

Państwo Jan i Ludwika Matula obchodzić będą w przyszłą sobotę srebrne gody małżeńskie. Msza św. na intencję jubilatów będzie złożeniem podzięki Bogu za łaski.

Huberman Solistą Chicagoskiej Symfonicznej Orkiestry.



BRONISŁAW HUBERMAN.

Już w ten czwartek, 22-go listopada, o godzinie 8:15 i w ten piątek, o godzinie 2:15 będziemy mogli usłyszeć słynnego polskiego skrzypka Bronisława Hubermana, uważanego w Europie przez wielu muzyków i krytyków muzycznych za największego skrzypka doby dzisiejszej.

Huberman urodził się w Polsce, w Częstochowie. Należał do cudownych dzieci, bo już w ósmym roku życia debiutował w Warszawie, a w dwunastym roku, koncertował we Wiedniu, razem ze słynną śpiewaczką Adeliną Patti, robiąc taką furorę, że bilety na urządzone w tym sezonie 12 koncertów były rozprzedane co do jednego. Na jednem z tych koncertów grał on koncert Brahms'a i tak zadziwił ową grą obecnego tam autora, że potem Brahms zawsze z entuzjazmem mówił o jego grze. Huberman jest jednym z dwóch artystów, którym zarząd miasta Genua pozwolił grać na skrzypcach genjalnego Paganiniego, które przechowują się w muzeum tego miasta.

Huberman koncertował długie lata po całym świecie, wszędzie wywołując podziw u słuchaczy swem olbrzymiem wirtuozostwem, wielkim temperamentem, pięknością tonu i muzykalnością.

Niema chyba ani jednej wielkiej symfonicznej orkiestry, któraby nie zapraszała go jako solistę. Z Chicagoską Symfoniczną Orkiestrą Huberman grał tylko raz w 1896 roku za czasów T. Thomas'a, będąc tedy jeszcze dzieckiem. W tym tygodniu wykona on koncert Beethovena pod batutą Shocka. Huberman mieszka teraz stale we Wiedniu, gdzie od paru lat jest głównym profesorem gry skrzypcowej Wiedeńskiej Akademji Muzycznej.

Przypuszczać należy, że każdy Polak, któremu pozwolą na to środki i czas, powinien wybrać się w czwartek albo piątek do Orchestra Hall, aby usłyszeć cudowną grę naszego genjalnego polskiego skrzypka.

Z HELENOWA.

Już jutro, w środę dnia 21go listopada odbędzie się zabawa Tow. Młodzieńców Imienia Jezus przy parafji św. Heleny. Zabawa odbędzie się w sali parafjalnej, przy Augusta Blvd. blisko Western ave. Komitet zabawy przygotował dużo niespodzianek i fantów i młodzież zaprasza o wzięcie udziału w tej zabawie.

Nepotyzm jest to faworyzowanie krewnych lub ulubieńców przy udzielaniu posad i nagród przez kierowników rządu lub instytucyj prywatnych.